

WIADOMOŚCI
UNIwersyteckie

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl



czytaj:

Eliksir z Katedry Przetwórstwa

str. 22

w numerze:

Przeszłość w kostiumie popkultury

str. 21

Dzień otwarty na UWM



Dzień otwarty na UWMM

Fotoreportaż Janusza Pajaka

(5.04.2017 r.)



FAKTY

Z Senatu 25.04.2017 r.	2-3
Ruszą uniwersyteckie granty na innowacje	3
Konwent UWM za leczeniem i ratowaniem	4
Dzień otwarty na UWM	5
Statuetki Chirona przyznane	6-7
Kierunek administracja i cyfryzacja nagrodzony	8
Lingwistyka w biznesie ze znakiem jakości	8
W Wietnamie o ekoenergetyce	9
Kilometry uśmiechu – UWM dzieciom	10
Kwiaty i znicze w dowód pamięci	10
Studenci medycyny zbadali olsztyniaków	11
Co łączy zawód prawnika?	11
Dzień z ekonomią także na sportowo	12
Nowe władze Stowarzyszenia Absolwentów UWM	12
Superhuman – humanista z pomysłem na siebie	13
15 lat kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna	13
Termomodernizacja: koniec prac, początek efektów	14
W ogrodach będziemy zdrowsi	15
Niemcy: obcy w swoim domu	16
Katar: nowe szlaki edukacyjne?	17
II Noc Radiowców w Kortowie	18
Olimpiada Wiedzy o Rodzinie rozstrzygnięta	18
Szkoła i nauczyciele w cyfrowym świecie	19
Młoda nauka obradowała w Kortowie	20

Statuetki Chirona
przyznane

str. 6-7

Młoda nauka obradowała
w Kortowie

str. 20

Przeszłość w kostiumie popkultury	21
Popkulturowe formy pamięci	21
Eliksir z Katedry Przetwórstwa	22
Dwie pasje – jeden sukces	23
Czy wyhodujemy winorośl doskonałą?	24
Nowe narzędzie do walki z rakiem	25

NAUKA

Dwie pasje –
jeden sukces

str. 23

KULTURA

Wiosna z „Kortowem”	26
---------------------------	----

STUDENCKIE ŻYCIE

Kormorany 2017. Polska też jest ciekawa	26
Z wizytą w Centrum Zarządzania Kryzysowego	27
Studenci architektury krajobrazu najlepsi	27
Kortowiada 2017: głośno, różnorodnie, ale kulturalnie	28
Polityka kulturalna	29
Czerwona apaszka	30
Europa w blasku i cieniu	30
Okiem medioznawcy	31
Wokół paragrafu	31
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką	32
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	33
Wydawnictwo UWM	34
Tabunada, czyli sezon motocyklowy otwarty	35
Doktoraty – habilitacje	35
Sport	36

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),
Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
tekstów i zmian tytułów.
Teksty przyjmujemy tylko w wersji
elektronicznej.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.
Druk: Zakład Poligraficzny UWM



Z Senatu 25.04.2017 r.

Kształcenie anglojęzyczne oraz opracowanie dobrej strategii promocji Uniwersytetu były głównymi tematami kwietniowego posiedzenia Senatu UWM. Senat podjął także uchwały w sprawie nadania doktoratu h.c. profesorom Aartowi de Kruijf i Janowi Kicińskiemu.

Tradycyjnie obrady rozpoczęły się od wręczenia listów gratulacyjnych. Wyrazy uznania ze strony władz uczelni trafiły do dr hab. Teresy Astramowicz-Leyk (WNS), prof. Benedykta Błońskiego (WS) oraz dr hab. Zdzisławy Kobylńskiej (WNS), którzy zostali powołani do rady programowej olsztyńskiego oddziału Telewizji Polskiej SA.

Gratulując nominacji, rektor prof. Ryszard Górecki podkreślił potrzebę powrotu do dobrych tradycji współpracy Uniwersytetu z Telewizją Olsztyn, przypominając m.in., że dzięki tej współpracy wielu studentów dziennikarstwa odbywało praktyki w olsztyńskim oddziale TVP, a Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej otrzymywał fachowe wsparcie ze strony radia i telewizji.

Gratulacje i wyrazy uznania otrzymał także Adam Selwon, student WMil za otrzymanie stypendium MNiSW przyznanego za wybitne osiągnięcia w nauce w bieżącym roku akademickim.

Pakiet spraw kadrowych, które zreferował prof. Grzegorz Białyński, prorektor ds. kadr, zawierał m.in. projekty uchwał dotyczących wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora h.c. prof. Aartowi de Kruijf (z wnioskiem wystąpił Wydział Medycyny Weterynaryjnej) oraz prof. Janowi Kicińskiemu (wnioskował Wydział Nauk Technicznych). Senat podjął obie uchwały, a także m.in. uchwały dotyczące przyznania odznaczeń uniwersyteckich, przyznania statuetki Nicolaus Copernicus, będącej najwyższym uniwersyteckim wyróżnieniem za działalność naukową prof. Aleksandrowi Żukowskiemu oraz zatwierdzenia zmian w składzie senackich komisji.

Pierwszą część obrad Senatu zdominowała dyskusja nad kształceniem angielskojęzycznym oraz potrzebą opracowania skutecznej promocji oferty dydaktycznej naszego Uniwersytetu, skierowanej zwłaszcza do studentów zagranicznych. Zwiększenie tzw. umiędzynarodowienia szkół wyższych wymusza obecnie obowiązująca ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym, uzależniająca wysokość dotacji ministerialnej m.in. od liczby kierunków obcojęzycznych w ofercie dydaktycznej uczelni oraz od liczby studentów obcokrajowców. Powstająca nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, tzw. 2.0, także będzie premiować wskaźnik umiędzynarodowienia.

Dyskusję zapoczątkowało wystąpienie dr. n. med. Rakesha Jalali z Wydziału Nauk Medycznych, pełnomocnika rektora ds. studiów anglojęzycznych. Jako kluczowe kwestie dr R. Jalali wymienił opracowanie profesjonalnych i czytelnych stron wydziałowych w języku angielskim, przygotowanie materiałów promocyjnych w języku angielskim, doskonalenie znajomości języka angielskiego przez nauczycieli akademickich oraz pracowników administracyjnych. Zasadne jest także umieszczenie na wszystkich budynkach kampusu obok tablic informacyjnych w języku polskim także odpowiedników w języku angielskim. Dobrej promocji naszej uczelni zagranicą będzie sprzyjać również zapraszanie do prowadzenia zajęć profesorów wizytujących z zagranicznych uczelni.

Władze uczelni już rozpoczęły wdrażanie niektórych założeń programu umiędzynarodowienia m.in. poprzez organizowanie spotkań na wydziałach poświęconych opracowaniu oferty dydaktycznej w języku angielskim. Także dziekani wielu wydziałów informowali o podjętych działaniach i planach uruchomienia kształcenia anglojęzycznego – np. Wydział Matematyki i Informatyki ma opracowaną ofertę studiów anglojęzycznych i listę osób gotowych do prowadzenia zajęć w języku angielskim, Wydział Nauk Ekonomicznych przygotowuje się do rozpoczęcia kształcenia w języku angielskim w porozumieniu z uczelnia w Setubal w Portugalii, Wydział Nauk o Środowisku od kilku lat z sukcesem prowadzi studia angielskojęzyczne wspólnie z uczelnia w Offenburgu.

W trakcie dyskusji, która rozwinęła się po wystąpieniu dr. R. Jalali podnoszono także wagę dobrej promocji, prowadzonej również przy pomocy firm rekruterskich. Prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów zaapelował o opracowanie kompleksowych działań dotyczących zwiększenia umiędzynarodowienia z uwzględnieniem oferty kształcenia na poszczególnych wydziałach. Poinformował, że powstała w ten sposób strategia zostanie wykorzystana przy opracowaniu wniosku aplikacyjnego, który Uniwersytet złoży do programu PO WER w czerwcu tego roku.

– Do pozyskania jest kwota ok. 30 mln zł, więc warto zmobilizować się do aplikowania w tym konkursie – zaznaczył prof. J. Przyborowski.

Rektor prof. R. Górecki poinformował, że powstanie specjalny budżet, w gestii prorektora prof. J. Przyborowskiego, wspomagający umiędzynarodowienie na Uniwersytecie. Zaproponował również powołanie rady programowej ds. kształcenia w języku angielskim. W skład rady mieliby wejść reprezentanci wszystkich wydziałów.

W dalszej części obrad Senat zatwierdził pakiet projektów uchwał dydaktycznych zreferowanych przez prorektora prof. J. Przyborowskiego, dotyczących m.in. zasad i trybu przyjmowania kandydatów na I rok stacjonarnych i niestacjonarnych studiów doktoranckich w 2017 roku, zmian w regulaminie studiów, regulaminie studiów doktoranckich oraz zmian uchwały określającej metodologię tworzenia rocznego funduszu stypendiów doktoranckich i zasad jego podziału pomiędzy podstawowe jednostki organizacyjne prowadzące stacjonarne studia trzeciego stopnia.

dokończenie na str. 3



Ruszają uniwersyteckie granty na innowacje

Ruszył pierwszy w dziejach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego uczelniany konkurs na naukowe granty. Nawet po 100 tys. zł mogą otrzymać zespoły badawcze z UWM na komercjalizację swoich innowacyjnych pomysłów.

Uniwersyteckie granty na komercjalizację wyników badań to efekt porozumienia, które UWM zawarł z 3 innymi uczelniami: Uniwersytetem Medycznym w Łodzi (lider), Uniwersytetem Łódzkim i Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi. Utworzone przez nie konsorcjum złożyło aplikację do programu „Inkubator Innowacyjności+” Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i zostało zakwalifikowane. Otrzymało 3,4 mln zł. Celem programu „Inkubator Innowacyjności+” jest wsparcie procesu zarządzania wynikami badań naukowych i prac rozwojowych, a w szczególności ich komercjalizacja. Ma on trwać 2 lata. Na program składają się 2 działania: konkurs na granty i brokerzy innowacyjności.

- W konkursie o granty przewidujemy granty o wysokości nawet 100 tys. zł dla 7 zespołów badawczych z UWM. Na co będą one mogły być wydane? Na wynagrodzenia dla pracowników oraz materiały i odczynniki potrzebne do dokończenia zgłoszonych pomysłów. O tym, które pomysły otrzymają granty zadecyduje komisja konkursowa złożona z przedstawicieli uczelni wchodzących w skład

konsorcjum oraz ludzie biznesu. W sumie całe konsorcjum z ministerialnych pieniędzy wypłaci granty 18 zwycięskim pomysłom - wyjaśnia Eliza Popławska-Jodko, dyrektor Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM, które doprowadziło do zakwalifikowania UWM do programu „Inkubator Innowacyjności+”.

Do konkursu o granty będą mogły przystąpić zespoły z UWM prowadzące badania w następujących dziedzinach nauki: inżynieria medyczna, nauki rolnicze, leśne i o żywności, inżynieria środowiska, pozyskiwanie i przetwórstwo surowców naturalnych, recykling odpadów, technologie pozyskiwania i odzyskiwania wody, geoinformacja.

Drugie działanie to brokerzy innowacyjności. CliTT UWM zatrudni ich 2. W całym konsorcjum będzie ich 6. Czym się będą zajmować? Wyszukiwaniem na uczelni pomysłów mających potencjał komercjalizacyjny i kojarzeniem ich autorów z przedstawicielami biznesu, którzy zechcą w nie zainwestować swoje pieniądze. Wlicza się w to także organizowanie spotkań obu stron. Dla każdego pomysłu CliTT opracuje oddzielną ścieżkę komercjalizacji i przez okres komercjalizacji będzie doradzać, jak to robić. O tym, które pomysły otrzymają opiekę zadecyduje komisja złożona ze specjalistów z CliTT oraz ludzi biznesu.

Do programu „Inkubator innowacyjności+” MNiSW zakwalifikowało 20 podmiotów z całej Polski.

lek

Senat...

dokończenie ze str. 2

W programie obrad znalazło się także wystąpienie prof. Wojciecha Maksymowicza, prorektora ds. uczelni medycznej dotyczące planowanego podziału Wydziału Nauk Medycznych na Wydział Lekarski i Wydział Nauk o Zdrowiu. Oba wydziały docelowo będą tworzyć Collegium Medicum. Uprawnienia akademickie przejdą na nowy Wydział Lekarski.

Kanclerz dr inż. Aleksander Socha przedstawił plan zadań inwestycyjnych i remontowych na bieżący rok, zakładający wydatki remontowe

na kwotę ponad 4 mln zł, a inwestycyjne na kwotę ponad 5 mln zł, modernizacje i prace towarzyszące termomodernizacjom 2,5 mln zł, inwestycje na Wydziale Nauk Medycznych 3,9 mln zł, zakupy inwestycyjne 2, 5 mln zł.

Obrady zakończyły informacje prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju dotyczące spraw finansowych. Jak poinformował prof. M. Gornowicz, 9 wydziałów uzyskało w ub.r. wynik dodatni, a z nich najlepsze wyniki osiągnęły WPIA oraz WNoŚ. Prorektor M. Gornowicz poinformował również o wyniku finansowym Uniwersytetu za 2016 r. oraz o wysokości dotacji z budżetu państwa na rok 2017.

mah

Konwent UWM za leczeniem i ratowaniem

Dwa stanowiska przyjął konwent UWM na posiedzeniu 19 kwietnia. Jedno dotyczy wspierania rozwoju Collegium Medicum UWM, drugie ratowania zabytków w regionie.

Na posiedzenie konwentu UWM zwołane 19 kwietnia br. zaproszeni zostali parlamentarzyści Warmii i Mazur. Skorzystali z niego posłowie: Janusz Cichoń, Paweł Papke, Elżbieta Gelert oraz senator Lidia Staroń. Program spotkania liczył 4 punkty. Pierwszym była prezentacja projektów badawczych realizowanych przez UWM z udziałem podmiotów zewnętrznych. To zagadnienie przedstawił prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki.

Aktualnie naukowcy z UWM realizują 129 projektów badawczych, z tego 71 finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki, 14 finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz 44 przez ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Europejską. Łączna wartość tych projektów to 51,3 mln zł. Ponadto pracownicy UWM wykonują badania we współpracy z firmami: Christian Hansen A/S Dania, Proteon Pharmaceuticals SA, Carlsberg Group Dania, PKN ORLEN SA, Woseba SA, Pollena Ewa SA i Dr Irena Eris SA. Opracowują także modułowy system zarządzania produkcją w oparciu o sztuczną inteligencję dla Gospodarstwa Ogrodniczego w Łęgajnach. Prof. J. Jaroszewski poinformował również, że w październiku br. ruszy na UWM szkoła przedsiębiorczości,

– Jest to pierwsza i jedyna taka szkoła w Polsce przygotowująca studentów do prowadzenia własnych firm – podkreślił prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów omówił niektóre plany uczelni dotyczące kształcenia studentów. Wspomniał o kształceniu dualnym, które ruszy niebawem na UWM. We współpracy z koncernami Michelin Polska i Tetra Pack Obram Uniwersytet planuje rozpocząć kształcenie dualne na kierunkach: mechanika i budowa maszyn, mleczarstwo, inżynieria przetwórstwa żywności oraz inżynieria i zarządzanie produkcją.

Dariusz Bonisławski, prezes stowarzyszenia Wspólnota Polska przedstawił plany działalności stowarzyszenia. Jak się okazuje są one ściśle powiązane z UWM, m.in. poprzez lokalizację na UWM światowego zjazdu nauczycieli polonijnych i letnie turnusy szkoleniowe dla polskiej młodzieży ze Wschodu.

Prof. Bogusław Staniewski zrelacjonował działania UWM podejmowane we współpracy z otoczeniem gospodarczym. Należy do nich m.in. festiwal serów, który w tym roku odbędzie się już po raz 5.

Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM ds. uczelni medycznej przedstawił prezentację na temat Collegium Medicum, które ma powstać na UWM w nowym roku akademickim. Bazą do jego tworzenia będzie Wydział Nauk Medycznych, który zostanie przekształcony i stanie się częścią kolegium. Collegium będzie mieć na początku 2 wydziały: Lekarski i Nauk o Zdrowiu. Wydział Lekarski będzie kształcił lekarzy i mieć 24 katedry i 2 zakłady. Wydział Nauk o Zdrowiu ma mieć 8 katedr.

Prof. Wojciech Maksymowicz wyjaśnił następnie, dlaczego Uniwersytet tworzy Collegium Medicum.

– Jest nam ono potrzebne, bo to szansa na większy rozwój nauk medycznych na naszym Uniwersytecie, bo umożliwi koordynację



zadań oddzielnie finansowanych przez ministra zdrowia na naszej uczelni oraz wejście do 1. ligi uczelni medycznych, jako 12 członków Konferencji Rektorów Uczelni Medycznych (pierwsza pozycja w rankingu najlepiej zdających egzamin lekarski absolwentów do tego nie wystarcza).

– Medycyna akademicka Olsztyna jest wspólnym dobrem – przekonywał prof. W. Maksymowicz i przypomniał, że 10 lat temu, kiedy był tworzony Wydział Nauk Medycznych nie brakowało jego przeciwników i sceptyków, którzy nie wierzyli w sukces tego przedsięwzięcia. Po 10 latach istnienia czas, aby wydział zrobił następny krok w rozwoju. Prof. Maksymowicz zaproponował władzom regionu, aby budynek przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, w którym kiedyś mieściła się szkoła pielęgniarska przywrócić jego szkolną funkcję i uczyć tam zawodu także położne, których brakuje.

– Władze się zmieniają, ludzie odchodzą, liczą się fakty. Budujemy na pokolenia – akcentował prof. W. Maksymowicz.

Wspierał go prof. Ryszard Górecki, rektor UWM oraz Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa, przewodniczący konwentu. Poparcie obiecali także senator Lidia Staroń i Marek Zabłocki – prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej.

Pokłosiem prezentacji prof. Maksymowicza było stanowisko, które konwent przyjął jednogłośnie. Apeluje w nim do polityków i samorządowców województwa warmińsko-mazurskiego o wspieranie rozwoju Collegium Medicum UWM, zwłaszcza w zakresie wzmocnienia jego potencjału poprzez niezbędne inwestycje i ułatwianie pozyskiwania najwyższej jakości kadry, gwarantującej wysoki poziom badań, diagnostyki i leczenia, w szczególności w zakresie onkologii i ortopedii.

Drugie stanowisko konwentu UWM, przyjęte także jednogłośnie, dotyczyło ochrony zabytków. Konwent wnosi w nim o: wystąpienie do Prezydenta RP o utworzenie funduszu celowego na konserwację i renowację zabytków Warmii i Mazur; wystąpienie do ministra finansów o zniesienie 23% VAT na konserwację zabytków; zmianę przepisów umożliwiającą uznanie dotacji samorządowych lub ich poręczę bankowych, jako wkładu własnego przy staraniach o środki unijne na renowację zabytków; powołanie Komitetu Odnowy Zabytków Warmii i Mazur na wzór Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa; utworzenie niezależnego funduszu na konserwację i renowację zabytków Warmii i Mazur na wzór Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa; wystąpienie do ministra kultury o wspieranie i promowanie dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur.

– Mamy najwięcej w Polsce zabytków wpisanych na listę obiektów chronionych, a najmniejszą dotację. Czas pochłonął już wiele obiektów – argumentował rektor prof. R. Górecki. Przypomniał też działania UWM na rzecz ratowania zabytków, w tym konferencję naukową z 22 lutego br., która zgromadziła aż 350 osób.

Dzień otwarty na UWM

Trudno wierzyć w kryzys demograficzny w Polsce. Prawie 9 tysięcy osób odwiedziło UWM w czasie Dnia otwartego. Czego szukały? Dobrego miejsca do startu w dorosłe życie.

Dzień otwarty na UWM odbył się 5 kwietnia. Główną areną wydarzeń był jak zwykle hol Wydziału Humanistycznego. Tutaj też eksperci Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży wyjaśniali, jak będzie wyglądać w tym roku egzamin maturalny. Było co oglądać. Mogliśmy usłyszeć Uniwersytecką Orkiestrę Dętą, pokaz gry sygnalistów myśliwskich, występy ZPiT Kortowo, chóru im. prof. Wawrzyszka i pokaz tańca nowoczesnego. Sporo osób zgromadziło się na spotkaniu z siatkarzami AZS Indykpolu.

Oficjalnie Dzień otwarty zainaugurował prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Podkreślił, że też studiował w Kortowie.

– Zobaczcie, jak tu wszystko jest dobrze zorganizowane. Obejrzyjcie dokładnie kampus. A kiedy porównacie ofertę UWM z innymi uczelniami będziecie pozytywnie zaskoczeni – zachęcał rektor.

Prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia i studentów też inspirował gości do skorzystania z oferty UWM.

– Proponujemy wam 77 kierunków studiów. Do tego liczne specjalności, koła naukowe, agendy studenckie, koła teatralne, zespoły, kluby. Każdy u nas znajdzie coś dla siebie – zapewniał.

Ośmieleni jego słowami licealiści oblegali wszystkie stoiska. Tradycyjnie jedna z najdłuższych kolejek stała przed stoiskiem Wydziału Nauki o Żywności. Nic dziwnego. Kanapki, sałatki, desery, koreczki, jeszcze ciepłe minipizze oraz owoce – przyciągały uwagę.

Kierownictwo wydziału starało się zwrócić uwagę na nowy angielskojęzyczny kierunek inżynieria produkcji żywności.

– To bardzo przyszłościowy kierunek. Prowadzimy go wspólnie z Uniwersytetem Technicznym w Offenburgu w Niemczech. Otwiera przed absolwentami ścieżki kariery międzynarodowej – informuje prof. Małgorzata Darewicz, dziekan WNoŻ.

Po sąsiedzku stoisko wystawił gospodarz – Wydział Humanistyczny.

– Staram się zwrócić uwagę na nasz nowy kierunek lingwistyka w biznesie, który będziemy prowadzić wspólnie w Wydziale Nauk Ekonomicznych. Da on absolwentom bardzo dobrą znajomość języków specjalistycznych i wiedzy z zakresu zarządzania, administracji, ekonomii – przybliżyła dr Magdalena Makowska z Katedry Filologii Germańskiej.

Stoisko Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa przypominało ogród. W tym ogrodzie uroczyste studentki rozdawały przechodniom – jabłka. Ale nie samymi jabłkami „kusili” studenci. Uwagę zwracały także fiolki z olejkami aromatycznymi i perfumami wykonanymi domowym sposobem, w których zatopione były owoce, np. cytrusy oraz biżuteria z roślin ozdobnych. Większy jej wybór był na stoisku Koła Naukowego Florystów.

Studenci Wydziału Teologii starali się zachęcać kandydatów do swego wydziału dobrą atmosferą tam panującą. Studenci Wydziału Nauk Technicznych przyciągali uwagę drukarką 3D.

– To nie jest gadżet, lecz pomoc naukowa. Na kierunku mechanika i budowa maszyn mamy przedmiot projektowanie, na którym uczymy studentów pracy z drukarką 3D – wyjaśnia dr inż. Łukasz Miazio.

WNT ponadto zachęcał do studiowania na nowym kierunku technologia drewna.

Reklamę swego wydziału – Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa skutecznie robiły 3 studentki budownictwa – Paulina Tamkun, Milena Zielińska i Justyna Balicka. Na tym typowo męskim kierunku kobiet jest już ponad połowa.

– A my gorąco zachęcamy kandydatów do studiowania na nowym kierunku połoźnictwo, który ruszy od października. Połoźna to zawód,



który daje pełne gwarancje zatrudnienia – zachwala Robert Runke, pracownik dziekanatu WNM.

– Przemysław Piech, przewodniczący Rady Wydziałowej Samorządu Studenckiego na Wydziale Nauk o Środowisku reklamował szczególnie swój kierunek – rybactwo, ale zachwalał także inżynierię środowiska.

Barbara Mońko – studentka I roku turystyki, namawiała do studiowania tego kierunku, bo przygotowuje do ciekawej pracy i podróży.

Wydział Nauk Ekonomicznych zachęcał do studiowania m.in. nowego kierunku logistyka – angielskojęzycznego, który ma ruszyć w październiku we współpracy z Uniwersytetem w Setubal w Portugalii.

Na Wydziale Matematyki i Informatyki zainteresowanie wzbudzała informatyka. Niemal wszyscy pytali, jakie dodatkowe wsparcie oferują temu kierunkowi firmy.

Osobne stoisko miała filologia rosyjska.

– W poprzednich 2 latach odnotowaliśmy mniejsze zainteresowanie naszym kierunkiem. W tym roku zainteresowanie jest większe i z pytaniami zgłaszają się już osoby zdeterminowane – cieszy się mgr Joanna Olechno-Wasiluk z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej.

A co o Kortowie i ofercie edukacyjnej UWM myślą kandydaci na studentów?

Marta Grobelna długo wypytywała studentów obsługujących stoisko Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

– Wypytywałam, bo chcę studiować właśnie weterynarię w Olsztynie. Wiem to już od 4 lat. Właśnie kończę Technikum Weterynaryjne przy UAM w Poznaniu. Dlaczego w Olsztynie? Bo to najlepsza weterynaria w Polsce. Specjalnie się wybrałam do Olsztyna, żeby ją zobaczyć – zapewnia.

Stanisław Leszczyński przywiózł córkę, Julię, która też chce studiować weterynarię. Gdzie mieszkają? W Gdańsku.

– Julia chce studiować w Olsztynie, bo tu jest najwyższy poziom. Byłam w Kortowie 30 lat temu na wycieczce. Kortowo mi się podobało, chociaż nie było takie ładne jak teraz. Nie mam nic przeciw temu, żeby Julia tu studiowała – mówi z nadzieją.

Organizatorzy Dnia otwartego – Biuro ds. studenckich – szacują, że uczestniczyło w nim 8 do 9 tys. osób.

lek



Statuetki Chirona przyznane

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbyła się pierwsza ogólnopolska konferencja dla dyrektorów szkół średnich, współpracujących z naszą uczelnią pod nazwą „Chiron – szkoła z potencjałem” (5.04.).

Konferencja została zorganizowana dzięki pilotażowemu projektowi „Analityka edukacyjna w szkołach wyższych” i pod patronatem Fundacji Rektorów Polskich. W 2016 r. UWM szczegółowo przeanalizował losy swoich studentów w kontekście ukończonej przez nich szkoły średniej. Rezultatem tego badania była identyfikacja szkół kształcących wysokiej jakości kandydatów na studia, którzy swoimi zainteresowaniami odpowiadają profilom kształcenia realizowanym na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

– Zaprosiliśmy na konferencję przedstawicieli szkół średnich, aby wzmocnić z nimi współpracę w zakresie efektywnego przepływu



kandydatów na studia na UWM. Drugi cel to zwiększenie liczby absolwentów naszego Uniwersytetu, poprzez współpracę ze szkołami i przygotowanie lepszych kandydatów na studia. Chcemy także nawiązać współpracę w zakresie prowadzenia wspólnie zajęć w szkołach średnich – poinformował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, organizator konferencji.

Firma PCG Academia przeanalizowała dane gromadzone w uczelnianych systemach informatycznych i na tej podstawie zidentyfikowała najlepsze praktyki w obszarze efektywnego zarządzania procesem dydaktycznym na uczelniach. W pierwszym etapie projektu analizie poddała potencjał edukacyjny i losy akademickie kandydatów przyjętych na 10 polskich uczelni w latach 2007-2012. W badaniu zebrała dane ponad 140 000 osób, co stanowiło około 10% populacji osób podejmujących studia w badanym okresie.

– Naszą uwagę zwrócił niski poziom dyplomowania studentów. Dotyczy to nie tylko Polski. Praktycznie połowa osób, które podejmują studia, nie kończy ich w terminie, czy na kierunku, który podjęli. Naszym zdaniem pokazuje to pewien istotny problem i chcieliśmy znaleźć przyczyny takiego stanu rzeczy. Wydaje nam się, że główną przyczyną tego jest mało świadomy wybór studiów, dlatego silna współpraca uczelni ze szkołami średnimi jest kluczowa do tego, aby więcej osób podejmowało właściwe wybory i kończyło studia z sukcesem – mówi Leszek Lewoc, prezes zarządu PCG Academia.

Podczas konferencji pracownicy PCG Academia przekazali uczestnikom zindywidualizowany raport szczegółowo charakteryzujący losy akademickie absolwentów wybranych szkół średnich.

– Często uważamy, że najlepszy kandydat na studia to taki, który najlepiej zdał maturę. Praktyka pokazuje, że nie zawsze jest to prawda. Z przeprowadzonych badań wynika także, że lepszymi studentami są osoby, które na studia przyjeżdżają z innych miejscowości. Wynika to głównie z tego, że konieczność przeprowadzki i inwestycji w naukę wspomaga świadomość decyzji o podjęciu studiów. Ponadto panie są lepszymi studentkami niż panowie. Gdybyśmy mieli wskazać najlepszego kandydata, to byłaby to pani przyjeżdżająca z miejscowości oddalonej od uczelni o ok. 100 km, która dobrze wie, co chce studiować – dodaje Leszek Lewoc.

Podczas konferencji wręczono nagrody „Chiron – szkoła z potencjałem”, przyznawane w różnych obszarach edukacyjnych wybranym szkołom, współpracującym z UWM.

Nazwa statuetki nie została wybrana przypadkowo. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski sięgnął do źródeł kultury europejskiej, do postaci Chirona – dobrego centaury, opiekuna największych i najsłynniej-

szych bohaterów i herosów świata antycznego. Swoich wychowanków, np. Achillesa i Heraklesa, uczył nie tylko męstwa, sprawności fizycznej, sztuki wojennej i myślistwa, przekazywał im także zasady dobrych obyczajów oraz honorowy kodeks zachowań. Przywiązywał ogromną wagę do etyki, formowania charakteru oraz intelektualnych zdolności swoich uczniów. Uczył dążenia do doskonałości.

Dla wielu pokoleń antyczny bohater stał się wzorem mądrości, życzliwości i uczciwości, uosobieniem poświęcenia i oddania dla ludzi.

W uniwersyteckiej nagrodzie i statuetce Chiron personifikuje nauczyciela i mistrza różnorodnych dziedzin. Uczelnia, przyznając tytuł Chirona, pragnie uhonorować te szkoły, których absolwenci zostali znakomicie przygotowani do podjęcia studiów, doskonale radzą sobie w toku nauki i ze świetnymi wynikami kończą studia.

– Chcemy nagrodzić te szkoły, które dają nam nie tylko największą liczbę kandydatów na studia, ale dają nam kandydatów, którzy kończą studia z sukcesem i otrzymują dyplom. Chcemy także, aby kandydaci bardziej świadomie wybierali nasz Uniwersytet, mając o nim wiedzę. Wiedzę nie tylko o tym, jak wygląda kampus, czy przebiega Kortowiada, ale jak się kształci i na co kładzie nacisk – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski.



W obszarze nauk medycznych nagrodzono V Liceum Ogólnokształcące im. Wspólnej Europy w Olsztynie; w obszarze nauk przyrodniczych i rolniczych – VI Liceum Ogólnokształcące im. Gabriela Narutowicza w Olsztynie; w obszarze nauk technicznych i ścisłych – ex aequo: I Liceum Ogólnokształcące im. gen. J. Bema w Ostrołęce oraz Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Szczytnie; w obszarze nauk humanistycznych I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Olsztynie; w obszarze nauk społecznych i sztuki – ex aequo: III Liceum Ogólnokształcące im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży oraz Liceum Ogólnokształcące nr 2 im. Leona Kruczkowskiego w Morągu.

– Nagroda jest podsumowaniem wieloletniej, ciężkiej, ale i satysfakcjonującej pracy. Bardzo cenimy współpracę z UWM, ponieważ dzięki niej mamy możliwość poszerzenia oferty edukacyjnej o bardzo ciekawe zajęcia dla bardzo zdolnej młodzieży. Realizujemy wiele innowacyjnych projektów z zakresu dziennikarstwa, weterynarii, geodezji czy żywienia człowieka. Jesteśmy także już po pierwszych rozmowach o bardzo innowacyjnym projekcie dotyczącym inżynierii kosmicznej. Nasza szkoła jako jedna z niewielu posiada obserwatorium astronomiczne - mówi Anna Struk, dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego im. Wspólnej Europy w Olsztynie.

Zadowolona z nagrody nie kryła Anna Maksimowska, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. gen. J. Bema w Ostrołęce.



– Przyznanie nam nagrody świadczy o tym, że nasi absolwenci dostają się na studia i kończą je z powodzeniem. Jak było dzisiaj wielokrotnie podkreślane, sukcesem nie jest rozpoczęcie studiów, ale ich ukończenie. Wśród nagrodzonych znalazło się wiele renomowanych szkół m.in. z Olsztyna, ale także spoza Warmii i Mazur. Niezmiernie nam miło, że dostrzegacie także naszych uczniów, uczniów z województwa mazowieckiego i że dobrze się spisują - dodaje Anna Maksimowska.

„Chiron - szkoła z potencjałem” to pierwsza konferencja tego typu i – jak zapowiadają organizatorzy – będzie kontynuowana.

– W kolejnych latach chcielibyśmy podejść bardziej metodycznie do tych konferencji i przygotować program jeszcze bardziej dostosowany do potrzeb szkół – konkluduje prof. Jerzy Przyborowski.

Sylwia Zadworna

Patroni honorowi konferencji: marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży Jolanta Gołaszewska.

Partner merytoryczny: PCG Academia Technology, Analytics, Excellence.

Patroni medialni: Telewizja Kortowo, Gazeta Olsztyńska, TVP3 Olsztyn, ReTV, Plus Radio, Radio UWM FM.



Kierunek administracja i cyfryzacja nagrodzony

Kierunek administracja i cyfryzacja realizowany na Wydziale Prawa i Administracji otrzymał Certyfikat „Studia z Przyszłością” oraz Certyfikat Nadzwyczajny - „Laur Innowacji”.

Uroczystość wręczenia Certyfikatów Akredytacyjnych przyznanych w II edycji Ogólnopolskiego Programu Akredytacyjnego „Studia z Przyszłością” organizowanego wspólnie przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego oraz Agencję PRC odbyła się 13 kwietnia w zabytkowych wnętrzach Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, należącego obecnie do Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas gali nowy kierunek studiów, realizowany na Wydziale Prawa i Administracji UWM – administracja i cyfryzacja, został nagrodzony dwoma prestiżowymi wyróżnieniami: Certyfikatem „Studia z Przyszłością” oraz Certyfikatem Nadzwyczajnym – „Laur Innowacji”.

Certyfikat „Studia z przyszłością” otrzymują kierunki i specjalności studiów wyróżniające się na rynku edukacyjnym nowoczesnością koncepcji kształcenia i najwyższą jakością programów studiów. Komisja ekspertów nagradza kierunki i specjalności znakomicie dostosowane do wyzwań współczesnego rynku pracy i oczekiwań interesariuszy zewnętrznych uczelni. Znak jakości „Studia



z przyszłością” przyznano tylko tym kierunkom studiów, które w opinii komisji zapewniają możliwość osiągnięcia innowacyjnych efektów kształcenia o wysokim poziomie użyteczności na rynku pracy oraz pozwalają studentom nabyć umiejętności i kompetencje o charakterze praktycznym. Natomiast Certyfikat Nadzwyczajny „Laur Innowacji” otrzymują te kierunki studiów, które w opinii komisji eksperckiej wdrożyły najbardziej innowacyjne i unikalne rozwiązania w zakresie bazy materialnej i technologii wspierających proces dydaktyczny.

Sukces ten nie byłby możliwy, gdyby nie zaangażowanie naukowców z Wydziału Prawa i Administracji, a szczególnie dr hab. Doroty Lis-Staranowicz oraz kierowanego przez nią zespołu, który opracował nagrodzony program studiów.

Certyfikaty odebrały: dr Katarzyna Jaworska (członek zespołu tworzącego nagrodzony program studiów) oraz dr Joanna Juchniewicz (na zdj. z prawej) (członek uczelnianego zespołu ds. jakości kształcenia oraz wydziałowego zespołu ds. jakości kształcenia).

kj

Lingwistyka w biznesie ze znakiem jakości

Kolejny kierunek studiów na UWM otrzymał znak jakości. Fundacja Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego oraz Agencja PRC wyróżniły lingwistykę w biznesie.

Nowy interdyscyplinarny kierunek studiów lingwistyka w biznesie, prowadzony wspólnie przez wydziały Humanistyczny i Nauk Ekonomicznych znalazł się w prestiżowym gronie kierunków ze znakiem jakości przyznany przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego oraz Agencję PRC w II edycji Ogólnopolskiego Programu Akredytacyjnego „Studia z Przyszłością”. Uroczyste wręczenie certyfikatów odbyło się 13 kwietnia na Uniwersytecie Warszawskim podczas gali podsumowującej konkurs. W imieniu zespołu opracowującego koncepcję kształcenia, nagrodę odebrały dr Barbara Kozak (Instytut Słowińszczyzny Wschodniej, na zdj. z lewej) i dr Magdalena Makowska (Katedra Filologii Germańskiej, na zdj. z prawej) – koordynatorki kierunku.

Lingwistyka w biznesie jest nową ofertą dydaktyczną naszej uczelni. Pierwsi studenci rozpoczną naukę od nowego roku akademickiego.

Twórcy Programu Akredytacyjnego „Studia z Przyszłością” podkreślają, że spośród zgłoszonych kierunków studiów docenili te, które wyróżniają się nowoczesnością koncepcji kształcenia i wysoką jakością realizowanego programu studiów, są dostosowane do potrzeb rynku pracy i oczekiwań otoczenia społeczno-go-



spodarczego uczelni, przekazują studentom aktualną, nowoczesną wiedzę oraz wzmacniają ich umiejętności i kompetencje społeczne poszukiwane przez pracodawców. Są przy tym prowadzone zgodnie z najwyższymi standardami jakościowymi obowiązującymi w szkolnictwie wyższym.

Certyfikaty „Studia z Przyszłością” wręczyli prof. Dariusz Rott z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, jeden z najwybitniejszych polskich specjalistów w dziedzinie jakości dydaktyki uniwersyteckiej oraz Grażyna Kaczmarczyk, prezes zarządu Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Galę Finałową prowadził prof. Michał Kaczmarczyk, rektor Wyższej Szkoły *Humanitas* w Sosnowcu i ekspert Fundacji.

opr. mah



W Wietnamie o ekoenergetyce

Ośrodki światowych badań nad energią odnawialną i energetyką w rolnictwie znajdują się nie tylko w Europie. Uczeni z Azji w tej dziedzinie mają też wiele ciekawego do pokazania.

Energetyka w rolnictwie i przetwórstwie żywności oraz odnawialne źródła energii to tematyka konferencji naukowej, która w dniach 25-27 lutego odbyła się w Hanoi w Wietnamie. W tej konferencji obok naukowców z całego świata znalazło się także 7 przedstawicieli z Polski – 4 z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i 3 z UWM: prof. Janusz Piechocki, kierownik Katedry Elektrotechniki, Energetyki, Elektroniki i Automatyki na Wydziale Nauk Technicznych UWM (na zdj. pierwszy z prawej) oraz dr hab. inż. Piotr Sołowiej (drugi z prawej, stoi) i dr inż. Maciej Neugebauer (na zdj. drugi z lewej) – obaj z tejże katedry.

Jak to się stało, że przedstawiciele UWM uczestniczyli w konferencji naukowej na drugim końcu świata.

– Zostaliśmy zaproszeni na tę konferencję, bo nasz ośrodek naukowy prowadzi szerokie badania w zakresie energetyki w rolnictwie i przetwórstwie spożywczym oraz odnawialnych źródeł energii, a ponadto jestem honorowym wiceprezydentem CIGR, czyli Stowarzyszenia Inżynierii Rolniczej i Biotechnologii. Moi koledzy z katedry, którzy byli ze mną na tej konferencji są członkami tej organizacji. Takie konferencje CIGR urządza cyklicznie od wielu lat. Są one okazją do zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami naukowymi w dziedzinie energetyki rolniczej i dlatego uczestniczą w niej pracownicy z naszej katedry – wyjaśnia prof. Piechocki.

Był on nie tylko uczestnikiem konferencji. Jej organizatorzy poprosili go jeszcze o prowadzenie jednej z jej 6 sekcji: energetyka i systemy zasilania. Pozostałe sekcje prowadzili naukowcy z Islandii, Stanów Zjednoczonych, Korei Południowej, Tajwanu oraz Wietnamu. W sekcji prowadzonej przez prof. Janusza Piechockiego referaty wygłosiło 9 uczonych. Mówili o rozwiązaniach stosowanych w gospodarce energetycznej w rolnictwie i przemyśle spożywczym w swoich krajach. Najwięcej uwagi poświęcili gospodarce energetycznej i możliwościach wykorzystywania w rolnictwie odnawialnych źródeł energii.

Referentami z naszej uczelni byli dr inż. Maciej Neugebauer, który wygłosił referat nt. kompostowania odpadów w produkcji żywności

oraz dr hab. inż. Piotr Sołowiej, który wygłosił referat nt. możliwości generowania ciepła w procesie kompostowania osadów ściekowych w zależności od zastosowanych substratów.

– Mogę z zadowoleniem powiedzieć, że rozwiązania stosowane w naszym kraju są na poziomie światowym. Nie odbiegają od stosowanych gdzie indziej – podsumowuje prof. Piechocki.

Podczas obrad sekcji prowadzonej przez prof. Piechockiego zdarzyła się mała awaria sprzętu, która być może zaważyła na lokalizacji jednej z następnych konferencji CIGR. Aby wypełnić niespodziewaną przerwę w obradach prof. Piechocki zaczął zebrany opowiadać skąd przyjechał i przedstawiać zalety i uroki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Kortowa, jako miasteczka akademickiego. Opowieść była tak sugestywna, że uczestnicy konferencji stwierdzili na koniec, iż trzeba ją będzie zorganizować w przyszłości w Olsztynie.

Ze względu na układ połączeń lotniczych olsztyniaczy przed konferencją mieli 2 dni wolnego. Wykorzystali je urlopowo na zwiedzanie Hanoi i wyjazd nad Morze Południowochińskie.

– Hanoi zrobiło na nas duże wrażenie. To olbrzymie 11-milionowe miasto. Na ulicach panuje ogromny ruch, przy czym większość pojazdów to motocykle i skutery. Na samochody brakuje miejsca. Widać nowoczesną architekturę – wieżowce, ale w centrum dominuje zabudowa tradycyjna. Kamienice są bardzo wąskie, ale długie i wysokie, bo plac bezpośrednio przy ulicy jest bardzo drogi. Na chodnikach kwitnie handel i gastronomia, ale poza jedzeniem hotelowym i restauracyjnym, baliśmy się kosztować wietnamskich potraw na ulicy. Wietnamczycy są bardzo mili, uprzejmi i uczynni. Z młodymi bez problemu można się porozumiewać po angielsku. Ze starszymi – nie, ale są oni otwarci i bardzo się starają domyśleć, o co chodzi.

Wyjazd nad morze olsztyniaczy wykorzystali po to, aby obejrzeć skaliste wyspy sterczące pionowo z wody. Podczas podróży nad morze widzieli wietnamskich rolników masowo sadzących ryż na zalanych wodą polach. Chociaż był to luty, w Wietnamie była już pełnia wiosny. Temperatura powietrza nie była niższa niż +16 st. C.

– Konferencje naukowe w tak odległych krajach zawsze oprócz wiedzy naukowej dostarczają też cennych kontaktów i znajomości oraz ciekawych obserwacji o różnorodności naszego świata i warto na nich bywać – zapewnia prof. Piechocki.

lek

Kilometry uśmiechu - UWM dzieciom

Chcesz zrobić coś dobrego dla swego zdrowia i pomóc najmłodszym? Włącz się do uniwersyteckiej kampanii „Kilometry uśmiechu-UWM dzieciom!” Zaczniij do pracy jeździć rowerem. Jest nas już prawie 30.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski od wielu lat jest organizatorem balu charytatywnego, z którego dochód przekazuje na rzecz potrzebujących dzieci. W tym roku będzie podobnie, darowiznę jednak przekaze po dodatkowym wysiłku pracowników UWM.

Jako pierwsza uczelnia w kraju rozpoczynamy kampanię „Kilometry uśmiechu – UWM dzieciom”. Proponujemy wszystkim chętnym, zatrudnionym na Uniwersytecie zorganizowane przejazdy rowerowe do i z pracy. Uczestnicy zostaną zarejestrowani i otrzymają dostęp do aplikacji umożliwiającej liczenie przejechanych kilometrów. Każdy kilometr będzie ewidencjonowany i sumowany, a następnie zamieniany na kwotę w złotych. Łączna kwota, zebrana ze wszystkich przejazdów raz w miesiącu będzie przekazywana przez UWM wybranej organizacji lub instytucji zajmującej się pomocą

dzieciom. Im więcej przejedziemy kilometrów, tym więcej pieniędzy trafi do potrzebujących dzieci.

Zachęcamy do wzięcia udziału w akcji, a uczestnikom gwarantujemy:

- radość z możliwości pomocy dzieciom
- satysfakcję z udziału w pierwszej tego typu kampanii w Olsztynie i regionie
- poprawę własnego zdrowia
- zmniejszenie kosztów dojazdu do pracy
- wkład w ideę *Green University* oraz w planowaną infrastrukturę do przechowywania i wypożyczania rowerów
- nagrody rzeczowe (dla osób najbardziej zaangażowanych)

Pierwsza grupa gotowych dojeżdżać do pracy rowerami już jest. Liczy prawie 30 osób. Są to m.in. pracownicy Centrum Innowacji i Transferu Technologii. Kto do nich dołączy? Można to uczynić w dowolnym momencie.

Więcej informacji i zgłoszenia prosimy kierować do: Marek Boroń, CiITT UWM, e-mail: marek.boron@uwm.edu.pl, tel. 089 524 52 41.

lek

Kwiaty i znicze w dowód pamięci

W 77. rocznicę zbrodni katyńskiej i 7. rocznicę katastrofy smoleńskiej pod pamiątkowym głazem na Górcie Kortowskiej spoczęły kwiaty i zapłonęły znicze - symbole pamięci.

Władze naszego Uniwersytetu w imieniu społeczności akademickiej uczciły 77. rocznicę zbrodni katyńskiej oraz 7. rocznicę tragicznego lotu rządowego samolotu do Smoleńska, zakończonego katastrofą. Pod pamiątkowym głazem w Alei Ofiar Katyńskich zostały złożone kwiaty i zapłonęły znicze. W uroczystości oprócz członków kolegium rektorskiego, kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochy i przedstawicieli Biura Rektora, wzięli udział reprezentanci wszystkich działających na uczelni związków zawodowych oraz przedstawiciele Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego. Kwiaty złożyli również reprezentanci Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

Krótką modlitwę za zmarłych poprowadził ks. Mirosław Hulecki, proboszcz akademickiego kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu.



Jak podkreślał rektor prof. Ryszard Górecki, władze uczelni noszą się z zamiarem lepszego wyeksponowania nazwisk osób pomordowanych w Katyniu, których rodziny są związane z naszym Uniwersytetem, poprzez umieszczenie ich bądź na specjalnych tablicach wokół głazu, bądź na dodatkowych elementach, które pojawią się przy pomniku.

mah

Studenci medycyny zbadali olsztyniaków

Po raz kolejny studenci medycyny zadbali o zdrowie mieszkańców Olsztyna. W dwa dni wykonali ponad 1000 badań, bo jak zapewniają, regularne sprawdzanie stanu zdrowia jest bardzo ważne.



Akcja „Dzień dla zdrowia” to projekt ogólnopolski organizowany przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFM-SA-Poland, które jest największą w Polsce organizacją zrzeszającą studentów uczelni medycznych. Biorą w nim udział również studenci kierunku lekarskiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Podczas weekendu (22-23.04.) każdy, kto odwiedził Galerię Warmińską mógł się przebadać i zasięgnąć konsultacji medycznej.

– Profilaktyka jest bardzo ważna. Dwa razy w roku mieszkańcy Olsztyna mogą przyjść i wykonać bezpłatne badania. Chcemy w ten sposób zachęcić ich do dbania o swoje zdrowie i zdrowie bliskich. W edycji jesiennej wykonaliśmy około 1000 badań – mówią Maja Żurowska, Katarzyna Bąk i Maciej Kucharski, studenci medycyny. Osoby zainteresowane akcją mogły skorzystać z badań okulistycznych, wykonać EKG i spirometrię płuc, sprawdzić u stomatologa stan uzębienia, a dermatologowi pokazać np. znamiona na skórze. Oprócz porad specjalistycznych studenci wykonywali pomiary ciśnienia krwi i badali poziom glukozy.

– To doskonała okazja, aby przebadać się pod kątem chorób cywilizacyjnych, np. cukrzycy, niewydolności płuc czy nadciśnienia tętniczego. Osoby biorące udział w badaniach będą mogły także

liczyć na instrukcje dotyczące dalszego postępowania w zakresie ochrony zdrowia – dodają studenci.

Co roku badaniom poddaje się Maria Zowczak, mieszkanka Olsztyna.

– Zmierzyłam ciśnienie i poziom cukru we krwi. Cieszę się, że takie akcje są organizowane w Olsztynie i że studenci tak o nas dbają – mówi pani Maria.

Z kolei z badania ostrości wzroku skorzystał 18-letni Damian Andrejczyk.

– Przeszedłem tu przebadać wzrok, ponieważ są przesłanki, że powinienem nosić okulary. Chciałem się dowiedzieć, jaką mam wadę wzroku. Przy okazji skorzystam także z innych badań – wyjaśnia Damian.

Oprócz zbadania własnego zdrowia można było także pomóc potrzebującym: zarejestrować się jako dawca szpiku w ogólnopolskiej bazie danych DKMS, a w punkcie krwiodawstwa honorowo oddać krew.

Studenci z okazji Dni Zdrowia przygotowali także atrakcje dla najmłodszych. W „szpitalu pluszowego misia” dzieci mogły się bawić w lekarzy i tym samym oswoić swój lęk przed białymi fartuchami personelu medycznego.

Sylwia Zadworna

Co łączy zawód prawnika?

Mieć czy być to pytanie, na które odpowiadają pracownicy Wydziału Prawa i Administracji UWM. Od dwóch lat przekonują maturzystów, że po ukończeniu prawa można i mieć, i być kimś.

„Propedeutyka prawa w liceach województwa warmińsko-mazurskiego” to tytuł projektu realizowanego w liceach Warmii i Mazur przez Wydział Prawa i Administracji UWM.

– Pomysłodawcą projektu jest dr hab. Przemysław Dąbrowski, prof. UWM, który wzorował się na programie realizowanym w Polsce w XX-leciu międzywojennym. Od dwóch lat pracownicy wydziału odwiedzają uczniów klas maturalnych w regionie, aby zwiększyć świadomość prawną wśród młodzieży. Znajomość podstawowych zasad prawa jest ważna, żeby wejść w dorosłość. Oferujemy 10 godzin zajęć, podczas których omawiamy poszczególne gałęzie prawa: głównie wprowadzenie do prawoznawstwa, prawa cywilnego, karnego, gospodarczego i administracyjnego. Oprócz tego promujemy wydział i zachęcamy do studiowania na nim. Chcemy pokazać, że studiowanie prawa daje możliwość spełnienia marzeń. Erich Fromm napisał kiedyś: „Mieć czy być. Zawód prawnika to łączy”. Można być kimś, a jednocześnie mieć – wyjaśnia dr Marcin Kazimierczuk, kierownik projektu.

Pierwsza edycja projektu odbyła się w ubiegłym roku akademickim. W lutym br. zakończyła się 2.

– Zajęcia prowadzimy od października do lutego, aby w 2. semestrze uczniowie mogli skupić się wyłącznie na egzaminie dojrzałości. Byliśmy m.in. w Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim, Dobrym Mieście, Morągu, Nowym Mieście Lubawskim, Biskupcu, Olsztynku i oczywiście olsztyńskich liceach – mówi dr Marcin Kazimierczuk.

Zajęcia z maturzystami prowadzą nieodpłatnie profesorowie, adiunkci, asystenci i doktoranci. W projekt zaangażowany jest także sam dziekan wydziału - prof. Jerzy Kasprzak, który chętnie spotyka się z maturzystami. Wszyscy pracownicy starają się swoją wiedzę przekazać w ciekawy sposób. Ponadto łączą teorię z praktyką, bo w większości sami wykonują zawody prawnicze.

– Uczniowie są zainteresowani i bardzo aktywni. Biorą czynny udział w zajęciach, zadają pytania, dopowiadają. Zaczynają logicznie myśleć, co jest charakterystyczne dla zawodu prawnika. Wielu spośród nich mogłoby być dobrymi prawnikami. Poza tym te zajęcia różnią się od wykładów, które prowadzimy dla studentów. Przede wszystkim musimy dostosować słownictwo, przedstawiać pewne zagadnienia obrazowo i unikać prawniczego języka, który mógłby być dla nich niezrozumiały – dodaje dr Marcin Kazimierczuk.

Pracownicy Wydziału Prawa i Administracji planują kontynuować pomysł w kolejnych latach. Dyrektorzy szkół, którzy są zainteresowani prowadzeniem zajęć w ich placówkach, proszeni są o kontakt z dr. Marcinem Kazimierczukiem, pod adresem: marcin.kazimierczuk2@poczta.onet.pl

syl/a



Dzień z ekonomią także na sportowo

Czym jest ekonomia, do czego jest potrzebna w życiu i czy warto ją studiować? Między innymi tego można było się dowiedzieć podczas Dnia z Ekonomią (19.04.).

Dzień z Ekonomią zorganizowała Rada Wydziałowa Samorządu Studenckiego Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz funkcjonujące na wydziale koła naukowe. W przygotowania mocno zaangażowali się także pracownicy. Dzień z Ekonomią skierowany był do studentów ekonomii, ale nie tylko.

– Zaprosiliśmy także uczniów szkół średnich, z którymi współpracujemy oraz studentów innych wydziałów. Chcieliśmy im pokazać co daje ekonomia, do czego służy, uzmysłowić, że może być przyjemna i przede wszystkim dlatego warto ją studiować. To element promocji – wyjaśnia dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prodziekan ds. toku studiów Wydziału Nauk Ekonomicznych.

Program Dnia z Ekonomią był podzielony na 3 części. Od godziny 9 zainteresowani mogli wziąć udział w 5 panelach naukowych przygotowanych przez przedstawicieli otoczenia gospodarczego współpracującego z wydziałem. Pierwszy z nich dotyczył autoprezentacji, która według wielu jest kluczem do sukcesu. Przedstawicielka banku Crédit Agricole wymieniła m.in., jakie błędy podczas rozmowy rekrutacyjnej popełniają starający się o pracę, a także

co powinno zawierać dobrze przygotowane CV, a czego nie. W kolejnym panelu przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego opowiedział o potencjale gospodarczym regionu, a dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o tym, co ZUS robi z naszymi pieniędzmi i że praca w ZUS-ie wcale nie jest nudna. Kolejny prelegent przekonywał, że po ekonomii łatwo znaleźć pracę i zrobić karierę. Panel naukowy zakończyła debata dotycząca przyszłości Unii Europejskiej.

– Oprócz panelu naukowego przygotowaliśmy także wiele ciekawych warsztatów, które poprowadzili m.in. nasi studenci oraz przedstawiciele instytucji, z którymi współpracujemy. O dress code i etyce biznesu w mediach opowiedział Maciej Wróbel, były prezenter TVP Olsztyn, założyciel regionalnej telewizji Warmii i Mazur – ReTV. O celach wizerunkowych i ich osiąganiu – Piotr Dubiński. Członkowie kół naukowych poprowadzili warsztaty m.in. z efektywnego zarządzania czasem oraz efektywnej pracy zespołowej, tworzenia skutecznej oferty sponsorskiej, jak inwestować na żywo i wiele innych. Odbyła się także Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej. Uczestnicy Dnia mogli także wziąć udział w rozgrywkach szachowych (na zdj. dr Waldemar Kozłowski i studenci), grach ekonomicznych i strategicznych – wymienia dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska.

Organizatorzy przygotowali także atrakcje sportowe. Odbył się Wydziałowy Turniej Piłki Nożnej, do którego zgłosiło się aż 10 drużyn. W turnieju udział wzięła także kadra naukowa wydziału. Święto wydziału zakończyła Noc Ekonomistów zorganizowana w Klubie Antalek.

syla

Nowe władze Stowarzyszenia Absolwentów UWM

Prezesem Stowarzyszenia Absolwentów UWM na kolejną kadencję 2017-21 został ponownie prof. Andrzej Faruga. Tak postanowiło walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbyło się 22 kwietnia.

Uczestnicy zebrania wybrali także 28-osobowy zarząd stowarzyszenia. Wszedł do niego m.in. prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia i studentów. Zarząd wyłonił następnie spośród siebie członków prezydium. Wiceprezesami stowarzyszenia zostali: prof. Janusz Heller, prof. Józef Tworkowski, dr Bolesław Pilarek i mgr Lech Kryszalowicz. Sekretarzem wybrano mgr. Jana Skamarskiego, a funkcję skarbnika powierzono mgr Agnieszce Szulich.

Dlaczego taki duży zarząd? Aby dać szansę działania wszystkim aktywnym członkom.

Stowarzyszenie Absolwentów UWM powstało w 1999 r. z przekształcenia innych organizacji – Stowarzyszenia Absolwentów ART i Towarzystwa Przyjaciół ART. W Wyższej Szkole Pedagogicznej, która współtworzyła UWM nie było organizacji absolwenckiej. Obecnie stowarzyszenie liczy 819 członków. Podejmuje wiele działań w środowisku absolwentów na rzecz promocji Uniwersytetu, w tym za pośrednictwem klubów absolwentów – Pomorze, Ziemia Łomżyńska, Ziemia Olsztyńska, Ziemia Górowska, Kresowiaków, Cieszyńskich i branżowych, np. zootechników lub mleczarzy skupionych w Toruniu wokół firmy CSK Foodenrichment Poland. Do Klubu Pomorze należy m.in. Aleksander Nazarko – organizator pierwszej Kortowiały w 1958 r. oraz studenckich wieców poparcia dla powstańców węgierskich w 1956 r.

lek

Superhuman - humanista z pomysłem na siebie

III edycja konkursu na superhumanistę rozstrzygnięta. Kapituła konkursu ogłosiła zwycięzcą Mateusza Mirczyńskiego, studenta II roku filozofii na Wydziale Humanistycznym UWM.

Wybory najlepszego superhumanisty wpisały się na stałe w kalendarium imprez Wydziału Humanistycznego i tradycyjnie inauguruje Dni Humana (24-26.04.). W tym roku w szranki stanęło 21 studentów niemal wszystkich kierunków prowadzonych na wydziale. Kapituła konkursu przyjmowała zgłoszenia od stycznia do końca marca i, jak zapewniała dr Renata Rozbicka, prodziekan ds. studenckich i promocji, nie miała łatwego zadania.

– Z uwagi na wysoki poziom wszystkich kandydatów bardzo trudno nam było wyłonić zwycięzcę i udało się to dopiero w trakcie tajnego głosowania – mówiła prodziekan dr R. Rozbicka.

W tajnym głosowaniu zwyciężył Mateusz Mirczyński, student II roku filozofii, kierujący teatrem Kloszart, aktor, reżyser i do niego trafił tytuł Superhumana. Najlepsze humaniście 2017 r. gratulowali obecni na uroczystości prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów oraz dziekan prof. Andrzej Szmyt.

– To olbrzymie wyróżnienie, dziękuję bardzo. Postaram się sprostać temu zaszczytowi – dziękował wzruszony laureat. Jak dodał, do konkursu zgłosił go dr Piotr Wasyluk z Instytutu Filozofii, namawiając, aby podzielił się swoją pasją.

– Chciałbym skończyć studia i pracować zajmując się kulturą – dodał Mateusz Mirczyński.

Oprócz głównej nagrody, kapituła zdecydowała przyznać 3 wyróżnienia. Otrzymali je: Hanna Łozowska (studia doktoranckie w dyscyplinie: literaturoznawstwo), Wojciech Brejnak (historia, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych) i Damian Froń (dziennikarstwo i komunikacja społeczna, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej).

Galę podsumowującą konkurs prowadziła dr Magdalena Makowska, pomysłodawczyni konkursu.

– Nasz konkurs ma promować studentów z pomysłem na siebie. Podczas trzech edycji zaprezentowaliśmy już 60 ciekawych osób, dziś dołącza kolejnych 21 – mówiła.

– Bądźcie ambasadorami naszego wydziału, to wy sprawiacie, że wydział żyje, że jego puls bije mocno – zaapelowała do finalistów prodziekan dr Rozbicka.

Gala pokonkursowa i prezentacja finalistów Superhumana zainaugurowała święto Wydziału Humanistycznego. Dziekan prof. Andrzej Szmyt oficjalnie przekazał insygnia władzy (i klucz do dziekańskiego gabinetu) na ręce Przemysława Pisteloka, przewodniczącego wydziałowego samorządu studenckiego. Bogaty trzydniowy program XI Dni Humana zawierał wykłady, spotkania z pisarzami, koncerty, występy kabaretów, bitwę freestyleową. Można było obejrzeć bój kierunków, mecz kadra – studenci, wziąć udział w warsztatach, posłuchać chorałów gregoriańskich w wykonaniu Scholi Cantores Warmiensis. Zaprezentowały się też wydziałowe studenckie koła naukowe. Święto humanistów zakończy się ogniskiem na przystani kortowskiej.

Pozostali finaliści tegorocznego konkursu Superhuman: Piotr Milewski, Edyta Zaorska, Arkadiusz Stępień – Miernikowski, Karolina Kobak, Piotr Kosiński, Paulina Marta Sagun, Piotr Rafalski, Dawid Jędrzejak, Bartłomiej Drzewiecki, Michał Kaźmierczak, Sebastian Chrostowski, Mateusz Lewandowski, Monika Stępień, Krzysztof Leszek, Paulina Kobylińska, Piotr Trojanowski, Aleksandra Łozowska.

mah



15 lat kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Jednym z wydarzeń drugiego Dnia Humana były uroczyste obchody 15-lecia kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Najważniejsze wydarzenia związane z jego historią przedstawił prof. Andrzej Staniszewski, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, jego pomysłodawca.

– Chociaż nasze dziennikarstwo poszczycić się może absolwentami pracującymi w mediach całej Polski, to do pełni szczęścia brakuje nam uprawnień akademickich – podsumował prof. Staniszewski.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM obecny podczas uroczystości życzył, a nawet sugerował dziennikarstwu, aby uruchomiło kształcenie w języku angielskim. Wtedy zyska i studentów, i dodatkowe finansowanie.

– Jesteśmy gotowi podjąć to wyzwanie i bliscy jego realizacji, bo już o nad tą sprawą pracujemy – zapewnił prof. Staniszewski.

Podczas sympozjum okolicznościowego, ze studentami i pracownikami Instytutu spotkali się olsztyńscy dziennikarze, którzy w różnym czasie prowadzili zajęcia ze studentami – Ewa Bartnikowska, Wojciech Ogrodziński, Bogumił Osiński i Grzegorz Pawlak. Podzielili się swymi refleksjami i doświadczeniami z pracy dziennikarskiej. O swoich czasopismach mówili ich redaktorzy naczelni: ks. dr Ireneusz Bruski o „Bez wierszówki”, ks. Piotr Skarga o „Gościu Niedzielnym”, red. Michał Bartoszewicz i Rafał Radzyński o „Made in Warmia i Mazury”, Lech Kryszalowicz o „Wiadomościach Uniwersyteckich UWM”, dr hab. Urszula Doliwa i dr Miłosz Babecki o „Media Kultura-Komunikacja Społeczna”, prof. Aleksander r Kiklewicz o „Przeglądzie Wschodniosłowiańskim” oraz dr hab. Janusz Gołota o „Zeszytach Naukowych Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”.

Ciekawe było spotkanie z niedawnymi absolwentami dziennikarstwa, którzy już pracują w mediach.

lek



Termomodernizacja: koniec prac, początek efektów

Mniej prądu, mniej ciepła, mniej dwutlenku węgla. Więcej pieniędzy w uczelnianej kasie i więcej świeżego powietrza w mieście - to efekty zakończonego właśnie trzeciego etapu termomodernizacji uczelnianych budynków.

Zakończyły się prace budowlane w projekcie „Kompleksowa termomodernizacja 4 budynków dydaktyczno-administracyjnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie”, dofinansowanym ze środków Europejskiego Obszaru Gospodarczego na lata 2009-2014. Trwają jeszcze tylko działania związane z rozliczeniem dotacji otrzymanej za pośrednictwem NFOŚiGW.

Te budynki to: ul. Oczapowskiego 2, 4 (cały Rektorat i Wydział Nauk Ekonomicznych), ul. Oczapowskiego 5 (Nowa Zootechnika), pl. Cieszyński 1 (Wydział Nauki o Żywności) i ul. Szrajbera 11 (Wydział Sztuki). Prace zaczęły się w kwietniu ub. r. i przebiegały bez wyłączania budynków z użytku. Toczyły się także z poszanowaniem terminów wylegów ptaków, dla których uczelnia przygotowała budki lęgowe. Protokoły odbioru 3 pierwszych budynków zostały podpisane 15 marca. Natomiast odbioru prac przy ul. Szrajbera 1 – 30 marca.

Na termomodernizację składały się następujące zadania: ocieplenie ścian zewnętrznych, dachów i poddaszy, wymiana okien i drzwi, wymiana grzejników na nowe z zaworami termostatycznymi (w budynku przy ul. Szrajbera, zostały też zainstalowane zawory przy starych grzejnikach), modernizacja 3 węzłów ciepłych, przyłączyeniowych, do budynków Oczapowskiego 2, 4 i 5 i pl. Cieszyńskim 1.

Projekt kosztował w sumie ponad 15,3 mln zł. UWM otrzymał na jego realizację ok. 12 mln zł z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Łączna, przewidywana, oszczędność kosztów energii, w wyniku jego realizacji, wyniesie 1,73 mln zł rocznie.

Służby techniczne odebrały wszystkie prace budowlane bez uwag.

– Zostały wykonane terminowo i solidnie. Gdyby jednak na jaw wyszły jakieś późniejsze usterki, mamy na ich usunięcie 7-letnią gwarancję – zapewnia Tomasz Szczygłowski, zastępca kanclerza UWM, odpowiedzialny za przeprowadzenie termomodernizacji.

– Przepraszam za wszelkie niedogodności, które dotknęły pracowników UWM podczas prac w czynnych obiektach. Dziękuję za cierpliwość i współpracę – dodaje T. Szczygłowski

Podobnego, czyli dobrego zdania o jakości prac był inspektor z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Fundusz, jako pośrednik w przekazaniu UWM pieniędzy, sprawdził, czy zostały dobrze wydane. Inspektor nie stwierdził żadnych uchybień w realizacji termomodernizacji.

Informacja o termomodernizacji na UWM wybiegła poza granice Kortowa. Przed Wielkanocą naszą uczelnię odwiedziła delegacja z Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, który chce iść naszym śladem.

– Zastosowane na UWM nowoczesne rozwiązania dotyczące termomodernizacji są godne naśladowania. Naszym celem jest podobny zakres prac wraz z wdrożeniem systemu informatycznego, którego zadaniem będzie zarządzanie energią cieplną i elektryczną. Rozwiązania zastosowane na UWM pokazały, że kierunek naszych działań jest słuszny. Cenne są również dla nas informacje dotyczące szczegółów zarówno opracowania dokumentacji przetargowej jak i formalnego prowadzenia postępowań przetargowych, aby jak najefektywniej spożytkować otrzymane dotacje. Jesteśmy pełni uznania dla osób prowadzących inwestycję, bo ich zaangażowanie oraz wiedza pozwoliły na uzyskanie imponującego efektu związanego z ograniczeniem zużycia energii cieplnej oraz elektrycznej – zapewnia dr inż. Radosław Figura z Zakładu Napędu Elektrycznego i Elektroniki Przemysłowej, Instytutu Systemów Transportowych i Elektrotechniki UTH w Radomiu.

Nie była to pierwsza uczelnia, którą interesowały doświadczenia UWM w tym zakresie. W lipcu 2015 r. gościliśmy delegację z Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Gospodarki Miejskiej im. Aleksieja M. Bukietowa w Charkowie na Ukrainie.

W latach 2014-15 UWM w podobny sposób zmodernizował inne 4 budynki: Heweliusza 12, Oczapowskiego 11, 13, 14. Przewidywana jest 64% oszczędność w zużyciu energii elektrycznej i o ponad 66% w zapotrzebowaniu na energię. Co powinno przełożyć się w sumie na 1 mln zł oszczędności rocznie. W marcu 2016 r. zakończyła się termomodernizacja budynku przy pl. Łódzkim 3. Przewiduje się 3-krotne zmniejszenie emisji CO² do atmosfery i oszczędności w wysokości ok. 263 tys. zł rocznie. W najbliższych latach planowana jest termomodernizacja kolejnych uczelnianych obiektów. Te działania to realizacja autorskiej strategii rektora prof. R. Góreckiego – *Green University*.

lek



W ogrodach będziemy zdrowsi

Oderwaliśmy się od natury i to, co dawniej było normą, teraz stało się terapią. Wróćmy do ogrodów, a będziemy zdrowsi. Tego uczy nas i pokazuje, jak to robić, hortiterapia.

Hortiterapia – ciągle jeszcze mało ludzi wie, co to jest, a jeszcze mniej, że jej czołowym ośrodkiem w Polsce jest Olsztyn, a dokładnie Katedra Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM. Niedawno (31 marca) odbyło się już III Ogólnopolskie Seminarium pt. „Hortiterapia - terapia zajęciowa dzieci i dorosłych” organizowane przez tę katedrę. Uczestniczyło w niej 70 osób z całej Polski, w tym ze Szczecina, Poznania, Warszawy. Byli to głównie ludzie pracujący z osobami niepełnosprawnymi, opiekunowie, terapeuci, rehabilitanci pracownicy placówek terapeutycznych i warsztatów zajęciowych, właściciele gospodarstw agroturystycznych, opiekunowie osób starszych oraz rodzice.

Co to właściwie jest ta hortiterapia?

– Hortiterapia to rodzaj terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo, dzieci, osób starszych i znajdujących się w trudnych stanach psychicznych. Zajęcia terapeutyczne koncentrują się przede wszystkim na aktywnej pracy z roślinami, do której możemy zaliczyć siew nasion, sadzenie roślin, prace pielęgnacyjne oraz wykonywanie kompozycji roślinnych. Terapia polega również na biernym korzystaniu z ogrodu, np. spacer, aktywność fizyczna, doznania sensoryczne – mówi dr Beata Płoszaj-Witkowska z Katedry Ogrodnictwa, prekursorka hortiterapii na UWM i organizatorka seminarium.

Hortiterapia jest, więc w istocie kontaktem z naturą. Dostosowanym do możliwości tych, którzy z tej natury mają korzystać.

O tym, że kontakt z naturą jest korzystny dla człowieka wiadomo od dawna, ale właściwie, dlaczego? Naukowe dowody dali na to uczeni angielscy, którzy w 2010 r. opublikowali wyniki swoich badań. Przytoczyła je mgr inż. Monika Nachaj, architekt krajobrazu i jednocześnie trener, rehabilitant układu ruchu, stosująca w swojej praktyce hortiterapię.

– Ci uczeni odnaleźli w glebie bakterie, które po przedostaniu się do organizmu wywołują w układzie immunologicznym wzrost wydzielania serotoniny, zwanej potocznie hormonem szczęścia. Jej niedobór powoduje stany depresyjne, agresywność oraz zmęczenie, zwiększoną wrażliwość na ból, mały popęd seksualny. Przetestowali to na myszach z pozytywnym wynikiem – relacjonowała Monika Nachaj.

Być może w tym tkwi tajemnica wielkiego przywiązania do swych ogródków i zaangażowania działkowców w pracę. Zwiększająca się liczba zaburzeń psychicznych i stanów depresyjnych być może jest

spowodowana właśnie brakiem kontaktów z naturą, a dokładniej – z glebą. To być może wyjaśnia dlaczego ludzie, którzy mówiąć kolokwialnie, utylają się ziemią w swoich ogrodach, pomimo zmęczenia i bólów pleców nawet w podeszłym wieku tak chętnie wracają do wszelkich prac w ogrodach. Hortiterapia, jak każda terapia ma jednak pewne reguły. Wszyscy w ogrodach nie mogą robić wszystkiego.

– Terapeuta musi najpierw rozpoznać, z jakimi przypadkami ma do czynienia i dla każdego człowieka wybrać odpowiednie zajęcia. Chodzi o to, aby terapia nie pogłębiała defektów, które mają pacjenci – wyjaśniała Monika Nachaj.

Nie wszyscy jednak wierzą w pozytywne skutki tej, młodej u nas, dziedziny wiedzy. Dla wielu hortiterapia to „tania siła robocza”. A co o niej sądzą naukowcy – pedagodzy?

Dr Alina Rozłucka z Katedry Pedagogiki Opiekuńczej na Wydziale Nauk Społecznych UWM.

– Hortiterapia to wiedza dla wszystkich. To jedna z metod socjoterapii. Podziwiam jej skuteczność. Człowiek przez tysiąclecia był związany z ziemią i to przywiązanie niemal w każdym tkwi. Dlatego ludzie na ogół chętnie pracują w ogrodach i nieświadomie się tej terapii poddają. Ona uczy radzenia sobie z problemami, pracy indywidualnej i grupowej, otwierania się na innych. Dostarcza radości, pomaga wykształcić cierpliwość. Wydobywa z ludzi zasoby inwencji – zapewniała dr Rozłucka.

Hortiterapia nie wymaga skomplikowanej aparatury rehabilitacyjnej, kosztującej krocie. Ale i ona nie jest zupełnie bezkosztowa. O tym, jak sobie radzić z pozyskiwaniem pieniędzy na nią opowiadała mgr Izabela Dryjańska, specjalistka od funduszy europejskich w gminie Dobra pod Szczecinem. Wyjaśniała, skąd pozyskiwała pieniądze na projekty związane z hortiterapią, jeszcze wtedy, kiedy nie wiedziała, że coś takiego istnieje. Pieniądze zdobywała z funduszu Interreg, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, od Euroregionu Pomerania i duńskiej fundacji Otikon. Tych pieniędzy gmina pozyskała bardzo dużo, a klucze do sukcesu były dwa: współpraca z niemiecką gminą partnerską Nasenheide i trwałe efekty w postaci coraz piękniejszych wsi w gminie. Ten efekt wypracowywały różne grupy mieszkańców w kolejnych projektach. Projekty się skończyły, a ludzie dalej pracują w swoich ogrodach i na rzecz upiększania przestrzeni wspólnych – podkreślała Izabela Dryjańska.

Inni prelegenci podczas tego seminarium wykazali wiele pozytywnych stron hortiterapii i to na przykładach z życia. Wszystkie te przykłady prowadzą jednak do jednego wspólnego wniosku: oderwaliśmy się od natury, szczególnie w miastach, i teraz terapią stało się to, co dawniej było normą.

Lech Kryszalowicz

Niemcy: obcy w swoim domu

Bez zmiany miejsca zamieszkania stali się obcy u siebie. O kim mowa? O Niemcach we współczesnej Polsce. Skąd się wzięli i jak im się po wojnie w Polsce wiodło? Jak żyją teraz?

Niemcy na ziemiach zachodnich, północnych po 1945 r. to temat konferencji naukowej, która odbyła się na UWM 6 kwietnia. Jej organizatorem był Instytut Nauk Politycznych UWM w kooperacji z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej. Jest to stowarzyszenie zarejestrowane w ub. r. w Opolu. Jego zadaniem jest podejmowanie problemów badawczych dotyczących Niemców w Polsce w okresie powojennym oraz gromadzenie archiwaliów, dokumentów, wspomnień świadków czasu.

Według Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r. w Polsce żyje w sumie 109 tys. osób narodowości niemieckiej lub niemieckiej i polskiej jednocześnie (wobec ponad 150 tys. w NSP 2002 r.), z czego 26 tys. zadeklarowało narodowość niemiecką jako jedyną, a 52 tys. wraz z polską. Szacuje się jednak, że grupa ludności pochodzenia niemieckiego liczy w Polsce 300 tys. osób.

Decydujący wpływ na aktualną sytuację Niemców w Polsce miało to, co działo się na ziemiach wcielonych do Polski tzw. odzyskanych w pierwszych latach powojennych.

Po przejściu frontu na ziemiach wcześniej niemieckich – szczególnie w Prusach Wschodnich, ale także na Górnym i Dolnym Śląsku rozszalał się terror. Jego sprawcami byli żołnierze Armii Czerwonej, którzy masowo grabili i mordowali miejscową ludność. Szczególnie okrutnie odnosili się do kobiet, które wielokrotnie gwałcili.

Mówił o tym dr hab. Krzysztof Gładkowski z Instytutu Nauk Politycznych UWM (na zdj.). Przytaczał on wspomnienia kobiet, które przeszły przez to piekło.

– Film „Róża” pokazuje tamto barbarzyństwo w złagodzony sposób – twierdził.

Częściowo sytuację Niemców w Polsce w późniejszych latach scharakteryzowała dr Magdalena Lemańczyk z Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku.

Po 1945 r. tylko w nielicznych miejscach niemieckie organizacje mniejszościowe mogły się rejestrować. Tak było np. w Wałbrzychu. W większości regionów zamieszkałych przez Niemców nie byli oni jako Niemcy uznawani. Przez wiele lat obowiązywał na tych terenach zakaz używania i nauki języka niemieckiego. Odbywała się polonizacja imion i nazwisk, nazw miejscowości i nazw ulic.

Sytuacja Niemców w Polsce zaczęła się zmieniać na lepsze od roku 1989, a szczególnie po podpisaniu w 1991 r. przez Polskę i Niemcy Traktatu o dobrym sąsiedztwie i po uchwaleniu przez Sejm Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych w 2005 r.

Ludzie zaczęli ukazywać swoją niemiecką tożsamość, wracać do pierwotnego brzmienia swych imion i nazwisk, uczyć się i mówić w języku niemieckim. Począwszy od 1990 r. mniejszość niemiecka w Polsce zaczęła się formalnie organizować. Powstały liczne organizacje mniejszości, ich koła terenowe i organizacje branżowe. Łącznie, do różnego rodzaju organizacji mniejszości zapisało się początkowo ponad 100 tys. osób w całej Polsce. W 1991 r. powstała organizacja zwierzchnia mniejszości niemieckiej w Polsce, czyli Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce z siedzibą w Opolu. Na jego czele stoi obecnie Bernard Gaida.



Organizacje mniejszości niemieckiej funkcjonują obecnie w 10 województwach Polski. Największe z nich działają w województwach opolskim i śląskim. Najważniejsze organizacje mniejszości niemieckiej to: Fundacja Rozwoju Śląska, Związek Śląskich Rolników, Związek Śląskich Kobiet Wiejskich, Górnos Śląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach, Niemieckie Towarzystwo Oświatowe, Niemieckie Towarzystwo Dobroczynne. Do organizacji założonych przy znaczącym zaangażowaniu mniejszości niemieckiej wymienić należy Izbę Gospodarczą „Śląsk”, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej czy Polsko-Niemiecką Bibliotekę im. Eichendorffa w Opolu. Łącznie z lokalnymi kołami towarzystw społeczno-kulturalnych jest to ponad 500 podmiotów. Mniejszość niemiecką w polskim Sejmie reprezentuje 1 poseł – Ryszard Galla.

W województwie warmińsko mazurskim liczebność ludności pochodzenia niemieckiego wg. spisu z 2011 r. wynosi 5 tys. i tyle samo członków jest skupionych w stowarzyszeniach mniejszości niemieckiej. Działają one w każdym powiecie, a ich działalność koordynuje Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, stowarzyszony w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Przewodniczy mu Henryk Hoch z Ostródy. Związek wydaje co miesiąc własny biuletyn informacyjny w języku niemieckim i ma cotygodniową audycję w języku niemieckim w Radiu Olsztyn, w każdą niedzielę o godz. 20.05.

Zdecydowanie najaktywniejszą działalność mniejszości niemieckiej w Polsce obserwujemy w województwie opolskim. Wynika to z tego, że jest tu ona najliczniejsza w Polsce – 69%. Samo Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, pomimo spadającej liczby członków (aktualnie ok. 35 tys.), pozostaje największą pozarządową organizacją w regionie, a może nawet i w Polsce. Głównym celem wszystkich niemieckich organizacji pozostaje dbałość o zachowanie języka i tradycji kultury niemieckiej. Ustawa o mniejszościach otworzyła m.in. przed polskimi Niemcami możliwość nauczania języka ojczystego w szkołach. Z tej formy nauczania języka niemieckiego korzysta w Polsce 52 tys. uczniów, z tego ponad 1600 w województwie warmińsko-mazurskim.

Mniejszość niemiecka w Polsce przeżywa obecnie kryzys identyfikacyjny. Widać to w regionach, w których nie tworzy zwartych skupisk, jak np. w woj. warmińsko-mazurskim. Średnie pokolenie jest mocno spolonizowane. Młodzi w poszukiwaniu lepszego życia wyjeżdżają zagranicę. Starsza generacja, o silnej tożsamości niemieckiej, nie potrafi pozyskać na trwałe swych następców.



Katar: nowe szlaki edukacyjne?

Pierwszą uczelnią, która zaprezentowała się na targach rolniczych Agriteq w Doha - stolicy Kataru był UWM. Reprezentował go tam Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Być może to początek współpracy.

Targi rolnicze Agriteq w Doha – stolicy Kataru odbywają się co 2 lata. W tym roku miała miejsce ich 5. edycja (22-25.03.). Targi ściągają wielu wystawców z Azji, Ameryki i Europy, ale jeszcze nigdy nie pojawiła się na nich wyższa uczelnia. Jak to się stało, że jako pierwszy wystawiał się tam UWM?

– Stało się to za sprawą mgr. inż. Abdalla Omera Elkhatiba, pracownika Katedry Architektury Krajobrazu, który ma kontakty ze swym kolegą, obecnie pracownikiem Ministerstwa Administracji i Środowiska Kataru, któremu podlega departament rolnictwa. To ono zaprosiło nas na targi, przy czym wszystkie koszty naszego wyjazdu poniosło Centrum Badań, Studiów i Szkoleń Rolniczych Al-Sulaiteen – prywatna firma działająca na zlecenie rządu katarskiego – wyjaśnia prof. Krzysztof Młynarczyk, dziekan Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, który przewodniczył 3-osobowej delegacji UWM.

Na stoisku UWM goście mogli zapoznać się z problematyką badawczą wydziału i kierunkami studiów oraz otrzymać informacje dotyczące naszej uczelni.

– Wielu materiałów informacyjnych nie mogliśmy zabrać ze sobą, bo lecieliśmy samolotem, ale film o UWM oczywiście pokazywaliśmy – zapewnia prof. Młynarczyk.

Społeczeństwo katarskie jest najbogatszym społeczeństwem świata – ok. 90 tysięcy dolarów dochodu na mieszkańca w 2010 r. Katar to kraj pustynny, pozbawiony wód lądowych. Najwięcej dochodów przynosi mu wydobycie gazu ziemnego oraz ropy naftowej. Krajowy przemysł koncentruje się nie tylko na wydobywaniu tych surowców, ale i na ich przetwórstwie. Obecnie Katar pragnie rozwinąć własne rolnictwo, bowiem jest bardzo mocno uzależniony od importu żywności. Ponieważ ma ku temu możliwości i środki, szuka na świecie specjalistów, którzy mu w tym pomogą. I to najlepszych.

– Interesują ich m.in. takie zagadnienia, jak uprawa roślin pastewnych i żywienie zwierząt, ogrodnictwo, walka z chorobami roślin, w tym roślin szklarniowych oraz architektura krajobrazu. We wszystkich tych sprawach jesteśmy im w stanie doradzić, bo jeśli mowa o zwierzętach to o wielbłądach, owcach i kozach, czyli przeżuwaczach. Jeśli mowa o uprawach roślin pastewnych to w grę wchodzi tam np. dobrze

znana u nas lucerna. Ochrona przed szkodnikami i chorobami roślin szklarniowych to dla nas także nic nowego – wyjaśnia prof. Młynarczyk. Okazuje się, że w Katarze są już pierwsze uprawy roślin pastewnych na pustyni i pierwsze szklarnie. Ten kraj stać na odsalanie wody morskiej i przesyłanie jej rurociągami 40 km od morza.

– Odbyłem rozmowy w departamencie rolnictwa Kataru. Katarczycy są zainteresowani badaniami nad roślinami pastewnymi, doradztwem rolniczym i studiami doktoranckimi na UWM z zakresu agronomii, ale z badaniami prowadzonymi w Katarze. W odpowiedzi na zaproszenie prof. R. Góreckiego, rektora UWM do odwiedzin Kortowa, Abdullah Sulaiteen, prezes centrum Al Sulaiteen obiecał, że po Ramadanie odwiedzi UWM i ze wszystkim zapozna się na miejscu – dodaje dziekan WKSiR.

Katar wywarł na prof. Krzysztofie Młynarczyku duże wrażenie. Katarczycy to otwarte, w znacznym stopniu tolerancyjne społeczeństwo. W swoim kraju jest ich 300 tys. przy 1,5 mln mieszkańców napływowych. Kobiety mają tam wiele swobód. Mogą np. kierować samochodami i piastować ważne stanowiska w administracji.

– Zostaliśmy przyjęci przez naszego gospodarza Abdullaha Sulaiteena bardzo serdecznie, wręcz z honorami. Doha to bardzo nowoczesne miasto. Bardzo ucieszyło mnie to, że niektóre budynki użyteczności publicznej zachowują arabski styl architektoniczny. Jest tam dużo zieleni, którą projektują i zarządzają różne firmy. Mieszkańcy nie są z tego do końca zadowoleni, bo firmy proponują zunifikowane moduły dekoracyjne. Katarczycy zaś pragną odmienności. I to jest też szansa dla nas, bo Katarczycy budują 8 stadionów na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w 2022 r. Ktoś im będzie musiał zaprojektować tereny wokół tych stadionów – zastanawia się dziekan.

Prof. Młynarczyka zaskoczył także rozmach inwestycyjny. Tereny podmiejskie na przestrzeni wielu kilometrów od Dohy to jeden wielki plac budowy.

W wyjeździe do Kataru prof. Krzysztofowi Młynarczykowi, dziekanowi WKSiR towarzyszył mgr inż. Abdalla Omer Elkhatib oraz doktorant z Katedry Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska, mgr inż. Sławomir Gromadzki, który prezentował swoje patenty dotyczące retencji wód opadowych w gruncie. Średnia roczna suma opadów w Katarze to ok. 80 mm. Epizodyczne ulewne deszcze padają od grudnia do lutego. Sztuką jest zgromadzić wodę pod ziemią i korzystać z niej potem przy podlewaniu upraw.

lek

II Noc Radiowców w Kortowie

Przez 6 godzin (8.04.) słuchacze Radia UWM FM mogli nie tylko słuchać jego audycji, ale także oglądać, jak się je przygotowuje i emituje na antenie. Redakcyjne drzwi otworzyła przed nimi II Noc Radiowców.

Już drugą Noc Radiowców Radio UWM FM urządziło z okazji Ogólnopolskiego Dnia Radia. W godz. 16-22, ten, kto tam przeszedł mógł zajrzeć w każdy zakamarek. Od newsroomu, w którym reporterzy pracują nad dziennikarskimi materiałami, przez studio, z którego nadawany jest program 24 godziny na dobę, aż po studio nagrań, w którym swoje piosenki nagrywają zespoły z regionu i inni goście Radia UWM FM. Radosław Hrynek, realizator dźwięku pokazywał podczas nocy, jak wygląda praca nad nagraniem płytowym.

– Z możliwości odwiedzin skorzystało kilkadziesiąt osób, głównie studentów i młodzież, ale byli także rodzice z dziećmi. Odwiedził nas także prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. spraw kształcenia i studentów oraz dr Urszula Doliwa i dr Magdalena Szydłowska ze studentami dziennikarstwa z koła radiowego – mówi Piotr Szauer, redaktor naczelny Radia UWM FM.

Prof. Jerzy Przyborowski pozytywnie odniósł się do akcji i roli radia.

– Widzę, że studenci pracujący w Radiu UWM FM czynią to z wielką pasją. Radio to takie miejsce, w którym mogą zdobywać dodatkowe kompetencje. Zmiany w świecie zachodzą szybciej niż zmiany programy studiów. Radio umożliwia studentom przystosowanie się do tych zmian i zwiększenie szans na zawodowy sukces – oceniał prof. Jerzy Przyborowski rolę radia podczas rozmowy na żywo w studiu radiowym.

Na antenie Noc Radiowców trwała jeszcze dłużej, bo od godz. 14 do 3. W tym czasie można było posłuchać specjalnych audycji,



które na ten wieczór wróciły wraz ze swymi prowadzącymi. Ta lista obecności prezenów sprzed lat najlepiej ilustruje spostrzeżenia prorektora. Usłyszeliśmy zatem m.in. ponownie głos Kamila Wicika (Radio Gdańsk), Piotra Bułakowskiego (RMF FM), Marty Woźniak (Eurosport), Adriana Brzozowskiego (Tok FM), Łukasza Staniszewskiego (Radio Olsztyn). Oprócz nich odwiedzili redakcje m.in. Dominik Chowaniec, Anna Radkowska (zastępczyni dyrektora Teatru Lalek w Olsztynie), Piotr Filipowicz, były zastępca dyrektora teatru im. S. Jaracza). Serwisy informacyjne ponownie czytały Marta Bartoszewicz, Ela Malinowska i Ola Gwóźdź.

Byli dziennikarze radiowi nie tylko chętnie udzielali się na antenie, ale przybyli do studia także po to, aby się ze sobą spotkać.

– Z wielką radością przyjechałem na tę noc do redakcji. Chciałem ponownie spotkać kolegów i koleżanki, z którymi tu kiedyś pracowałem. Tu była wspaniała atmosfera. Mogliśmy się uczyć i pracować. Czy UWM FM to była dobra szkoła? Nie będę przekonywać. Proszę tylko popatrzeć ilu naszych radiowców trafiło do mediów – mówi Adrian Brzozowski, niegdyś dziennikarz sportowy i komentator meczy siatkarskich, obecnie dziennikarz Radia Tok FM w Warszawie.

Pierwszą, również udaną Noc Radiowców Radio UWM FM zorganizowało w ubiegłym roku z okazji jubileuszu 15-lecia. Druga była jeszcze bardziej udana.

– Prawdopodobnie Noc... już się stanie naszą cykliczną akcją – snuje plany Piotr Szauer.

lek

Olimpiada Wiedzy o Rodzinie rozstrzygnięta

Zakończyła się I edycja Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Rodzinie. Finały odbyły się na Wydziale Teologii UWM organizatora olimpiady. Zwyciężyła drużyna z Gorzowa Wielkopolskiego.

Finałowe zmagania odbyły się 5 kwietnia. Wzięło w nich udział 10 zespołów 2-osobowych z 10 województw naszego kraju. O godz. 9.00 młodzież przystąpiła do rozwiązania testu składającego się z 30 pytań. Miała na to 45 min. Po tej części finału nastąpiła przerwa na kawę, zaś Komitet Główny przystąpił do sprawdzania testów. O godz. 10.40 rozpoczęła się gala, którą poprowadził Maciej Wróbel, redaktor naczelny Telewizji Regionalnej.

Do finałowej debaty zakwalifikowało się 5 zespołów z: Bolesławca, Przemyśla, Chrzanowa, Gorzowa Wielkopolskiego i Gdyni.

W kolejnym etapie po wylosowaniu numerów stolików, młodzież odpowiadała na 3 pytania przygotowane przez Komitet Główny. O kolejności odpowiedzi decydował także los.

Komisja konkursowa oceniała w sposób jawny wypowiedzi uczestników w skali od 1 do 10 pkt. i wyłoniła laureatów.

Pierwsze miejsce przypadło Viktorii Antczak i Małgorzacie Płuciennik z II LO w Gorzowie Wielkopolskim (woj. lubuskie). Drugie miejsce zajęły Alicja Myśliwiec i Katarzyna Jakieta z I LO w Bolesławcu (woj. dolnośląskie). Na trzecim miejscu uplasowali się Tomasz Detlaf i Hubert Oleksiak z VI LO w Gdyni.

Wydział Teologii UWM wygrał konkurs Ministra Edukacji Narodowej na organizację i przeprowadzenie Olimpiady Wiedzy o Rodzinie w latach 2016-2019. W tym roku szkolnym hasło olimpiady brzmiało „Rodzina – to drużyna”. Koordynatorem olimpiady jest ks dr Michał Tunkiewicz z Katedry Nauk o Rodzinie Wydziału Teologii UWM. Jak podkreślają organizatorzy, cele olimpiady to promowanie wartości małżeńskich i rodzinnych.

mah

Szkoła i nauczyciele w cyfrowym świecie

Uczeń i jego cyfrowy świat to temat ubiegłorocznej konferencji z cyklu „Dziecko - cyfrowy tubylec w szkole. Problemy i wyzwania”. W tym roku uczeni przyjrzyli się nauczycielom w cyfrowym świecie.

W Centrum Innowacji i Transferu Technologii „Stara Kottłownia” odbyła się II Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu *Dziecko – cyfrowy tubylec w szkole. Problemy i wyzwania* (7-8.04.). Kontynuując rozważania podjęte podczas ubiegłorocznego spotkania *Uczeń i jego cyfrowy świat*, tym razem konferencja skoncentrowana została na wyzwaniach, jakie stawia dynamicznie zmieniający się świat medialny przed nauczycielem i szkołą. Istniejąca rozbieżność między tradycyjnym działaniem szkoły, a współczesnymi realiami jej funkcjonowania wskazuje na konieczność poszukiwania nowych dróg porozumienia podmiotów edukacji i wyznacza nauczycielowi nowe role. Intencją organizatorów był również dialog różnych środowisk edukacyjnych i wymiana doświadczeń nauczycieli z różnych etapów kształcenia. Zaproponowano różne formy porozumienia takie, jak wykłady w sesjach plenarnych, dyskusje, referaty w sekcjach, sesje posterowe, plakatowe oraz warsztaty.

Konferencję otworzyła przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM. Na wstępie głos zabrali dr hab. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów oraz dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prodziekan WNS. Nie zabrakło także przedstawicieli olsztyńskich władz oświatowych. Swoją obecnością uczestników konferencję zaszczylicili: Krzysztof Marek Nowacki, Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty oraz Barbara Antczak, dyrektor Wydziału ds. Kształcenia, Wychowania i Opieki Kuratorium Oświaty w Olsztynie.

Obrady plenarne odbyły się w dwóch częściach i zostały wypełnione wystąpieniami prelegentów reprezentujących różne ośrodki akademickie i edukacyjne w Polsce. Podczas piątkowych obrad dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM mówiła o współczesnym przesunięciu socjalizacyjnym, dr hab. Janina Uszyńska-Jarmoc, prof. UwB przybliżyła problematykę konektywnego uczenia się nauczyciela, a prof. Lucyna Kopciwicz przedstawiła badania na temat kulturowego starcia pokoleniowego z technologiami mobilnymi przeprowadzone w pomorskich szkołach. W sobotę sesję plenarną rozpoczął prof. Stanisław Dylak, który podjął refleksję nad kapitałem intelektualnym i moralnym uczniów funkcjonujących w dwóch realnych/nieralnych światach – cyfrowym i szkolnym. Następnie dr Aleksandra Szyller przedstawiła propozycje „cyfrowych” rozwiązań edukacyjnych stanowiących odpowiedź na szkołę zdominowaną podręcznikami.

Ważnym elementem w programie konferencji były obrady w sekcjach koncentrujące się wokół dwóch zagadnień: Uczeń i nauczyciel – podmiot medialnej rzeczywistości oraz Cyfrowy świat ucznia i nauczyciela – instrumentarium. W ich trakcie można było wysłuchać szesnastu wystąpień zaprezentowanych przez osoby związane z różnymi ośrodkami akademickimi i instytucjami w Polsce, m.in. Uniwersytetem Gdańskim, Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Dolnośląską Szkołą Wyższą, Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie, Akademią Morską w Gdyni, Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Uzupełnieniem obrad naukowych były warsztaty, które zorganizowano głównie z myślą o nauczycielach zgromadzonych podczas kon-



ferencji, reprezentujących 15 olsztyńskich szkół podstawowych, przedszkoli i ośrodków doskonalenia zawodowego. Uczestnicy warsztatów mieli więc okazję: poszerzyć swoje kompetencje w zakresie wykorzystania narzędzi dostępnych na platformie learningapps do tworzenia aplikacji dydaktycznych dla uczniów i z uczniami (warsztat prowadzony przez dr Bożenę Staruch); zapoznać się z najlepszymi aplikacjami dla młodych czytelników, artystów i naukowców (warsztat prowadzony przez dr Małgorzatę Cackowską); poznać sposoby budowania środowiska uczącego się z wykorzystaniem programu wychowania przedszkolnego „Tablit” (warsztat prowadzony przez dr Annę Basińską), wypróbować aplikacje, które warto, aby znalazły się w wirtualnej teczce każdego nauczyciela (warsztat prowadzony przez mgr Jolantę Okuniewską) oraz zapoznać się z elementami programowania online i offline (warsztat prowadzony przez mgr Karolinę Żelazowską).

Perspektywę cyfrowego tubylca można było natomiast poznać, dzięki sesji plakatowej przygotowanej pod kierunkiem mgr Magdaleny Słowik, stanowiącej wystawę prac plastycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 25 w Olsztynie. Prace były poświęcone tematyce użytkowania cyberprzestrzeni przez współczesnych uczniów.

Organizatorami konferencji były Pracownia Pedagogiki Wczesnoszkolnej oraz Katedra Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Konferencja została objęta honorowym patronatem rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty oraz przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne.

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z konferencji pod adresem: <http://wns.uwm.edu.pl/fotogaleria/ii-ogolnopolnska-konferencja-naukowa-z-cyklu-dziecko-cyfrowy-tubylec-w-szkole-problemy-i>

wsz

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybrowskiego 11

Pobór krwi w godzinach : 9.00 do 13.30

Terminy: ✓ 16.05. ✓ 23.05.

Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej www.rckikol.pl



Młoda nauka obradowała w Kortowie

Czterystu sześćdziesięciu bardzo ambitnych studentów z całej Polski wzięło udział w 46. Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych. Zaprezentowali swoje prace naukowe i poznali historię Kortowa.

Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych to konferencja studencka. Prawo do uczestnictwa w niej mają także słuchacze studiów doktoranckich. Co roku w spotkaniach bierze udział 400-500 osób – w tej edycji 460. W tym roku seminarium zorganizowali członkowie Koła Aktywizacji i Wspierania Animatorów KAWA z Wydziału Nauk Społecznych. Opiekunką koła jest dr Izabela Szatrawska.

– Studenci biorący udział w seminarium prezentują wyniki swoich badań naukowych, prowadzonych pod okiem opiekunów kół. Gościmy przedstawicieli niemal wszystkich dyscyplin naukowych, organizujemy obrady w wielu panelach, na wszystkich wydziałach uczelni. W organizacji na wydziałach pomagają zawsze ochotnicy z kół naukowych – wyjaśnia dr Izabela Szatrawska.

Główny organizator decyduje o całości. Kalkuluje koszty, zakłada stronę internetową i prowadzi intensywną kampanię na Facebooku, zaprasza gości, kwalifikuje zgłoszenia, kupuje materiały konferencyjne, decyduje o nagrodach (w tym roku były to pendrajwy i książki naukowe), organizuje noclegi i zapewnia atrakcje gościom.

– Jest to niezwykle okazja do nauczenia się organizacji. To jest na tyle duże przedsięwzięcie i dla studenckiego środowiska naukowego prestiżowe, że właściwie członkowie koła przygotowującego konferencję są rzućni na głęboką wodę. Przygotowania trwają 2 lata. Pierwszy rok jest asystą. Przyglądamy się i trochę pomagamy innemu kołu organizującemu poprzednią edycję. Następnie sami stajemy się organizatorami. Wszyscy się tu bez przerwy uczą. Jedni jako uczestnicy uczą się, jak wystąpić i zaprezentować wyniki swoich badań, a inni - jak zorganizować te prezentacje. Logistycznie jest to ogromne wyzwanie – dodaje dr Szatrawska.

MSKN ma formułę konkursową. Jury, złożone z doświadczonych naukowców UWM ocenia wystąpienia studentów pod względem merytorycznym (wkładu pracy własnej w badania, sposobu opracowania wyników) i technicznym (sposobu prezentacji – w tym jasności wyводу i umiejętności zachowania konferencyjnej dyscypliny czasowej). Również jury decyduje o przyznaniu nagród.

Każdy uczestnik otrzymuje certyfikat udziału i po konferencji ma ok. miesiąc na przygotowanie artykułu do publikacji wg wymogów edytorskich narzuconych przez koło organizujące.

– Zapewniliśmy naszym gościom także atrakcje. W Hotelu Omega odbył się bal w stylu filmowym pod hasłem OLLYwood, czyli Hollywood w Olsztynie. Na wzór oskarowej gali przygotowaliśmy czerwony dywan prowadzący do „ścianki”, przy której można było się fotografować w towarzystwie słynnych gwiazd. m. in. Johna Wayne’a, Marilyn Monroe, Zorro oraz ogromnych rozmiarów statuetki Oscara. Jednak gwiazdą wieczoru był prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów. Jego obecność podniosła rangę uroczystości i nadała odpowiedni prestiż. W związku z tym wszyscy chcieli się z nim sfotografować. Młodzież brała także udział w konkursach filmowych. Drużyny miały za zadanie m.in. odgadnąć z jakiego filmu pochodzi muzyczny fragment, skąd pochodzi cytat, który bohater w danym filmie wypowiada daną kwestię, a także dokończyć cytat z filmu lub odpowiedzieć na pytanie związane z bohaterem wybranego filmu – mówi dr Szatrawska.

Tradycyjnie drugiego dnia organizatorzy zapewniają uczestnikom seminarium dodatkowe atrakcje na terenie Uniwersytetu.

– W tym roku przygotowaliśmy grę terenową po kampusie uniwersyteckim, związaną z historią Kortowa. Rywalizowały 4 drużyny, które poruszały się różnymi trasami i wykonywały w wyznaczonych miejscach różne zadania -od malowania przez sportową rywalizację na stadionie po podłączanie żarówki. Zwycięska drużyna otrzymała ogromne brawa i butelkę markowego szampana. Seminarium zakończyło ognisko na Przystani Kortowskiej, przy którym bawili się wspólnie i jurorzy, i młodzież – dodaje dr Izabela Szatrawska.

Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych to ogromne przedsięwzięcie. Co roku wsparcia udzielają uczeni z UWM, którzy swoje najnowsze publikacje naukowe dorzucają do puli nagród.

– Studenci byli bardzo zadowoleni z nagród. W niektórych przypadkach autorzy publikacji byli jednocześnie jurorami, i spotkanie „oko w oko” z autorytetami było dla uczestników seminarium niezwykle inspirujące. Goście wyjechali usatysfakcjonowani, jurorzy zaś podkreślali, że poziom studenckich wystąpień naukowych w większości był bardzo wysoki i z chęcią podejmą się roli jurora za rok – podsumowuje dr Izabela Szatrawska.

46. Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych odbywało się pod patronatem prof. Ryszarda Góreckiego, rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Patronat medialny objęło Radio UWM FM.

syla, is, fot. archiwum MSKN

Przeszłość w kostiumie popkultury

Dlaczego jesteśmy świadkami popkulturyzacji pamięci? Ponieważ w ten sposób łatwiej dociera się do odbiorców, chociaż niekiedy spłaszcza to obraz - stawia tezę prof. Sławomir Buryła z Zakładu Literatury Współczesnej i Teorii Literatury UWM.



– **Panie Profesorze, rozmawiamy dwa dni po zakończeniu zorganizowanej przez Pana konferencji naukowej, poświęconej popkulturowym formom pamięci. Dlaczego tak mocno przeszłość zaznacza się w kulturze popularnej?**

– Przeszłość jest obecna w nowych mediach, w Internecie, komiksie, filmie – nośnikach popkultury. Media traktują kulturę popularną jako jedno z najważniejszych narzędzi dotarcia do odbiorcy. Podstawowym paradygmatem jest tu komunikacyjność. Aby zainteresować odbiorcę, trzeba go zaciekawić, chociaż czasem oznacza to spłaszczenie przekazu. Na przykład w selfi na tle pomnika najważniejszy jest autor zdjęcia a nie pomnik.

– **Jaka jest więc przeszłość w przekazie popkulturowym?**

– Moim zdaniem zdominowana przez teraźniejszość. Odbiorca ma obraz przeszłości poszatkowany, nie bardzo wie, co z czego wynika, nie widzi związku pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Media tylko sygnalizują przeszłość, ona jest tu narzędziem, aby zdobyć naszą uwagę a nie celem. Wybiera się takie fragmenty przeszłości, które są sensacyjne, np. kochanki sławnych władców a nie ważne historyczne daty. Media nie pogłębiają wiedzy, z przeszłości zostaje sensacja. To nie jest przeszłość skomplikowana, ale jednowymiarowa. I taka ma być. Widz tę konstrukcję bierze z dobrodziejstwem inwentarza. Popkulturowy obraz przeszłości nie tyle zmusza nas do refleksji, co zaprasza do wejścia w gotowy obraz.

– **Na przykład poprzez gry historyczne i rekonstrukcje?**

– Gry wzbudzają emocje. Popkulturowe formy pamięci są w jakimś stopniu wynikiem polityki historycznej państwa, ale z drugiej strony to rezultat fascynacji zwykłych ludzi. Na przykład kult żołnierzy wykłętych, chociaż wg mnie bardziej adekwatne byłoby określenie żołnierze II Rzeczypospolitej. Odbiorcą są tu młodzi ludzie.

– **Dlaczego?**

– Młodzi potrzebują wyrazistych wzorców, tych żołnierzy pokazuje się jako nieskazitelnych, zdecydowanych, widzących świat biało-czarno. Młodzi szukają idoli, nie autentyczności.

– **Czy zostały jeszcze jakieś formy upamiętniania przeszłości należące do kultury wysokiej?**

– Pomniki pochodzą ze świata kultury wysokiej. Owszem, mogą się osuwać w strefę kiczu. Jeśli jest ich zbyt dużo, zawsze grozi to kiczem. Przeszłość w kulturze wysokiej została w szkole, w literaturze, podczas państwowych uroczystości.

– **Jakie są przyczyny popkulturyzacji polityki pamięci?**

– Przyczyną jest globalizacja świata. Popkulturyzacja jest nieuchronna, podobnie jak globalizacja. Popkulturyzacja pamięci następuje wraz z popkulturyzacją przeszłości.

– **Co najbardziej interesuje naukowca w zjawisku popkulturyzacji pamięci?**

– Socjolog zainteresuje się, jak oddziałuje na nas popkulturowe ujęcie przeszłości. Historyk zainteresuje kontrast z twardą wiedzą historyczną. Kulturoznawca bada same procesy pamięci, co wtedy dzieje się z nami. Człowiek współczesny ma krótką pamięć, nie sięga daleko w przeszłość, najwyżej 2 dekady. Przeszłość od lat 90. ubiegłego wieku to temat niesłabnący w literaturze, sztuce, społecznym dyskursie. A II wojna światowa jest intrygująca, wszechobecna, to nośny temat. Można mówić o niej otwarcie, są wspomnienia konkretnych osób. Wojna już nie ma jednego oblicza.

Małgorzata Hołubowska

Prof. Sławomir Buryła pracuje w Zakładzie Literatury Współczesnej i Teorii Literatury Instytutu Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym UWM. Zajmuje się literaturą wojny i okupacji, problematyką Holocaustu, prozą współczesną, edytorstwem i kulturą popularną.

Popkulturowe formy pamięci

Jakie formy przyjmuje pamięć i historia w popkulturze, czy kultura masowa sprzyja dialogowi czy rodzi konflikty? Tym zagadnieniom poświęcona była konferencja na Wydziale Humanistycznym UWM (21-22.04).

To już czwarte spotkanie naukowców poświęcone popkulturze, które odbywa się na Wydziale Humanistycznym UWM. Zainaugurowane 8 lat temu, co dwa lata gromadzi literaturoznawców, kulturoznawców, historyków, socjologów i medjoznawców z największych ośrodków naukowych w kraju. Przez dwa konferencyjne dni obrady toczyły się podczas sesji plenarnej i w 3 sesjach tematycznych. Organizatorzy jako główne wątki do dyskusji zaproponowali m.in. rozważania nad

mitem Kresów, obrazem Innego (także popkulturowym obrazem relacji polsko-żydowskich, polsko-niemieckich, polsko-rosyjskich i polsko-ukraińskich. Swoje miejsce w obradach znalazły także zjawiska dotyczące powstania warszawskiego (rekonstrukcje walk ulicznych, gadżety), „żołnierzy wykłętych” (np. masowość koszulek z nadrukami patriotycznymi) czy czasów PRL-u. W konferencji uczestniczyło ok 50 prelegentów z największych ośrodków naukowych w kraju.

Prof. Sławomir Buryła z Zakładu Literatury Współczesnej i Teorii Literatury Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM, główny organizator konferencji tak podsumowuje obrady: „Interesuje nas historia i pamięć jako medium, badamy przeszłość przefiltrowaną przez pamięć. Trudno o jeden wniosek podsumowujący nasze spotkanie. Dziś jest czas analiz, na syntezę trzeba poczekać”.

mah



Eliksir z Katedry Przetwórstwa

Soki lub napoje owocowo-warzywne są powszechnie znane. Czy w tej branży można wymyśleć jeszcze coś nowego? Tak. Dr inż. Beata Piłat zgłosiła do Urzędu Patentowego soki z kwasami tłuszczowymi rokitnika.

Wysiłki uczonych już nie koncertują się na tym, aby wymyśleć coś nowego do picia, tylko na tym, aby napój spełniał określone przez nich funkcje. Taki właśnie jest sok, którego recepturę dr inż. Beata Piłat chce opatentować.

Dr inż. Beata Piłat z Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych na Wydziale Nauki o Żywności swój doktorat i wiele lat pracy naukowej poświęciła badaniom nad rokitnikiem. Rokitnik popularny nazywany bywa także rosyjskim ananasem. Występuje w Europie i Azji, aż po Chiny, głównie wzdłuż wybrzeży morskich. W Polsce jego naturalne stanowiska znajdują się tylko na wybrzeżu Bałtyku. Często sadzony jako roślina ozdobna oraz w celu umocnienia skarp. Jest wysoko ceniony za właściwości lecznicze. Ze względu na zawartość witaminy A, E, K, kwasu foliowego, karotenoidów, fitosteroli, kwasów organicznych, w medycynie tradycyjnej używano go do leczenia astmy. Ponadto wzmacnia odporność organizmu, działa przeciwbólowo. Owoce stosuje się przy dolegliwościach żołądkowych, chorobach reumatycznych, przeziębieniach i chorobach skóry. W Rosji lecznicze właściwości rokitnika były znane od dawna i wykorzystywane np. do leczenia skóry osób napromieniowanych w wyniku wybuchu w elektrowni jądrowej w Czarnobylu. W kosmetologii stosuje się maseczki kosmetyczne oraz kremy i żele z owoców lub ekstraktów owoców, które poprawiają wygląd cery, opóźniają jej starzenie się, zmniejszają przebarwienia, redukują zmarszczki, odżywiają, nawilżają i odmładzają skórę. Owocami rokitnika leczono dawniej konie z robaków. Można z nich robić dżemy, soki i przeciera. Olej rokitnika wykorzystuje się do produkcji kremów do ciała. Taki kosmetyk nadaje się do suchej skóry i do cery potrądzikowej.

Dr inż. Piłat przez prawie 4 lata realizowała grant badawczy z MNiSW, którego kierownikiem był prof. Ryszard Zadernowski, dotyczący opracowania bezodpadowej technologii przetwarzania owoców rokitnika. Szczególnie interesowały ją możliwości techniczne i technologiczne przetwarzania owoców rokitnika na półprodukty oraz sposoby ich zagospodarowania.

O tym, że owoce rokitnika to witaminowa bomba wie każdy średnio zainteresowany zdrowiem lub urodą. Ale mało kto wie, że owoce

te, jako jedne z niewielu zawierają tłuszcz w miąższu – oleosom. Oleosom to materiał zapasowy komórek roślin. W tej niewielkiej cząsteczce zawarty jest materiał energetyczny, który wykorzystywany jest np. podczas kiełkowania nasion lub w procesie oddychania komórek. W oleosomach zlokalizowane są różnorodne substancje bioaktywne, rozpuszczalne w tłuszczach. Rokitnik w swoich oleosomach gromadzi m.in. kwasy tłuszczowe omega 7. Jest ich tam sporo i to one właśnie wspomagają gojenie się ran, odleżyn a nawet wrzodów przewodu pokarmowego.

– Istnieją chemiczne metody pozyskiwania tłuszczu bogatego w kwasy omega 7 z miąższu owoców rokitnika, ale w wyniku ich zastosowania istnieje ryzyko pozostania śladowych ilości rozpuszczalników, a olej z rokitnika to przecież prawie lekarstwo. Razem z profesorem Zadernowskim pracowałam nad fizycznymi metodami pozyskiwania oleju z miąższu owoców rokitnika, niestety nie jest to proste. Oleosom to twór doskonały, idealnie chroniący swą cenną zawartość. Minęło jednak trochę czasu zanim zrozumiałam, że nie ma potrzeby i sensu psuć tego, co doskonałe, że trzeba dla niego znaleźć odpowiednie zastosowanie – wyjaśnia dr inż. Beata Piłat.

Oleosom ma kształt kuleczki, która unosi się w soku rokitnikowym. I tę jego właściwość dr inż. Piłat postanowiła wykorzystać. Razem z zespołem opracowała technologię pozyskiwania oleosomów z owoców rokitnika. Wydobyte oleosomy, które w dużej masie wyglądają jak pomarańczowe masło i mają taką konsystencję, zastosowała jako dodatek do soków owocowych.

– Napój powstający w wyniku zmieszania oleosomów z rokitnika w ilości od 1 do 20% wagowych z wyłącznie naturalnymi składnikami takimi, jak soki owocowe, soki z jarzyn, wyciągi z organizmów morskich, drożdże, lukrecja, kielki pszeniczne, przyprawy itd. dostarcza konsumentowi niezbędnych składników pokarmowych. Działa regenerująco i wzmacniająco. Może być stosowany, np. przez sportowców, jako naturalna odżywka, ludzi ciężko pracujących fizycznie i wszystkich, którzy dbają o zdrowie – wyjaśnia dr inż. Piłat zastosowanie swego wynalazku.

Napój z oleosomami z rokitnika nie będzie jej pierwszym zgłoszeniem patentowym. Dr inż. Piłat we współpracy z firmą „Szarlat” spod Łomży, która dostarcza jej owoce do badań, opracowała już metodę pozyskiwania oleju z rokitnika, który już jest w sprzedaży i jako suplement diety może być dodawany do potraw i deserów. Obecnie zaś prowadzi badania nad wykorzystaniem oleosomów z rokitnika w innych postaciach.

Lech Kryszalowicz

Dwie pasje - jeden sukces

Mgr Kamil Myszczyński, doktorant w Katedrze Botaniki i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii i Biotechnologii UW połączył swoje dwie pasje - biologię i informatykę. Efekt - ciekawe badania i pierwsze naukowe sukcesy.

W Katedrze Botaniki i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM pracuje kilkoro biologów, naukowców zajmujących się mchami i wątrobowcami. W Polsce naukowców tej specjalności jest niewielu. Briologię jako dziedzinę swoich badań naukowych wybrał także mgr Kamil Myszczyński, absolwent biotechnologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii, obecnie student IV roku studiów doktoranckich. Jego praca doktorska powstaje pod kierunkiem prof. Jakuba Sawickiego, także briologa.

Młody naukowiec zajmuje się analizą zmienności genomów organellowych mchów i wątrobowców. W badaniach wykorzystuje metody bioinformatyczne. Jego obiekt badań to m.in. wątrobowce z rodzaju *Aneura*, obrastające m.in. powalone drzewa, torfowiska oraz lasy bagienne.

– Analizuję genomy mitochondrialne i chloroplastowe wątrobowców. Badam występowanie zmienności w sekwencjach nukleotydowych genomów oraz poszczególnych genów. Dzięki temu możemy śledzić, jak przebiega ewolucja tych organizmów. Wątrobowce były pierwszymi roślinami, które zasiedliły lądy. Na przestrzeni setek tysięcy lat genom wątrobowców ulegał adaptacji do panujących skrajnych warunków bytowania. Przystosowaniu ulegały nie tylko genomy jądrowe, ale również genomy chloroplastowe oraz mitochondrialne. Aby zrozumieć kierunek tych zmian możemy porównywać ich ewolucję z ewolucją roślin naczyniowych o najwyższym stopniu przystosowania do życia na lądzie, np. drzew, krzewów czy roślin zielnych. Jak dotąd sądzono, że w ciągu swej ewolucji wątrobowce zmieniły się niewiele, jednak wyniki prowadzonych badań wykazują, że struktura genomów organellowych tych roślin ulega zmianom. W badaniach skupiam się na analizie kierunku zmian zachodzących w genomach wątrobowców, co pozwala określić ich ewolucyjny trend. Na przykład wątrobowce pochodzą od przodków zielenic, jednak te drugie pozostały w wodzie – wyjaśnia Kamil Myszczyński.

Briolodzy obserwują, że wątrobowce stopniowo opanowują nowe terytoria, zasiedlając miejsca zmienione przez człowieka – np. obrastają budynki.

Metody bioinformatyczne, które stosuje w swoich badaniach młody naukowiec, wynikają z jego drugiej po biologii pasji – informatyki.

– Biologia i informatyka to moje dwie pasje. Udaje mi się je teraz łączyć. Obecnie problemem nauk biologicznych jest analiza ogromu informacji uzyskanych podczas badań. Dzięki zastosowaniu metod bioinformatycznych jestem w stanie efektywnie przetworzyć i przeanalizować dane uzyskane w wyniku sekwencjonowania genomów. Co jest potrzebne aby stosować analizy bioinformatyczne? Wydajny komputer i umiejętność samodzielnego tworzenia programów. Bioinformatyka to nowa dziedzina nauki, jest coraz częściej stosowana w badaniach biologicznych i nie tylko. Analizy bioinformatyczne w połączeniu z technikami biologii molekularnej mają ogromny potencjał. Stosuje się je m.in. także w przy badaniach genomu oraz transkryptomu ludzkiego – dodaje młody naukowiec.



Egzamin doktorski chciałby zdać w następnym roku. Młody doktorant współpracuje również z oddziałem olsztyńskim PAN. Pytany o dalsze naukowe plany odpowiada – chciałbym poznać i zinterpretować mechanizm zmian zachodzących w genie mitochondrialnym oraz chloroplastowym. Genomy organellowe zasługują na szczególną uwagę ze względu na to, że występują w nich geny niezbędne do funkcjonowania roślin m.in. warunkujące fotosyntezę czy oddychanie komórkowe.

mah

Kamil Myszczyński jest studentem IV studiów doktoranckich w Katedrze Botaniki i Ochrony Przyrody. Odbił staże naukowe w grupach bioinformatycznych w Max Planck Institute of Molecular Plant Physiology w Poczdamie oraz w ETH w Swiss Federal Institute of Technology in Zurich w Szwajcarii.

BIBLIOTEKA PODRÓŻNIKA
ZIMA WIOSNA 2016/2017

25 maja 2017, godz. 17:30
mgr inż. Sebastian Waśkiewicz
„Sydney - pozdrowienia z drugiej strony globu”
Warmiński-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie

1 czerwca 2017, godz. 18:00
dr inż. Iwona Batyk oraz Andrzej Krakowiak
„Uzbekistan - Jedwabnym Szlakiem do Morza Aralskiego”
Wydział Nauk o Ziemi UWM

SALA 116 II PIĘTRO - ANTRAKSAL
WSTĘP WOLNY
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM W OLSZTYNIE
UL. OCZAPOWSKIEGO 12B

bu.uwm.edu.pl fb.com/bibliotekakulturalna

Czy wyhodujemy winorośl doskonałą?

Winorośl (*Vitis vinifera* L.) jest jedną z najważniejszych roślin uprawnych na świecie. W skali globalnej obszar winnic to ok. 8 milionów hektarów, z czego większość znajduje się w Europie.

Winorośl uprawia się głównie w Europie (4.6 mln ha, wliczając były ZSRR) i zachodniej Azji (wliczając w to Turcję - 0.5 mln ha i Iran - 0.3 mln ha). Większość winogron (72%) przeznaczona jest do produkcji wina, choć winogrona stołowe do spożycia na świeżo (27%) i rodzynki (1%), stanowią ważną część produkcji w niektórych krajach.

Winorośl była uprawiana już kilka tysięcy lat temu w okolicach Kaukazu i Morza Czarnego. Zasięg występowania dzikiej winorośli, z którego otrzymano uprawne formy, szczególnie w pierwszych etapach historii uprawy obejmował południową Europę, a w szczególności regiony – śródziemnomorski, Anatolii, Kaukazu i Morza Kaspijskiego. Za pierwotne centra udomowienia winorośli oraz centra różnorodności udomowionych form, uważane są - południowy Kaukaz i wschodnia Anatolia. Zakłada się, że z tych regionów uprawne formy *Vitis vinifera* przemieszczały się na Zachód. Późniejsze centra upraw były zlokalizowane wzdłuż całego obszaru występowania dzikiej winorośli. W miejscach tych wyhodowano tysiące odmian winorośli o wielu cechach fenotypowych. Od tego czasu wino (a z nim winorośl) rozprzestrzeniło się w świecie jako napój spotkań towarzyskich oraz ważna część diety.

Europa jest najważniejszym regionem produkcji wina na świecie. Łączna produkcja Włoch, Francji i Hiszpanii przekracza obecnie 60% światowej produkcji wina.

Obecnie uprawa winorośli opiera się na bardzo wąskim zakresie odmian, w porównaniu z dużą różnorodnością genetyczną charakteryzującą uprawę winorośli w przeszłości. Ponadto, różnorodność uprawianych dziś odmian została drastycznie zmniejszona z powodu głębokiej transformacji w uprawie winorośli (przyspieszonej przez inwazję szkodników i chorób przeniesionych z Ameryki Północnej do Europy), a także przez tendencje globalizacyjne producentów win. Warto również wspomnieć o politycznej niestabilności i słabej kondycji ekonomicznej państw w regionach uważanych za pierwotne centra udomowienia winorośli.

Ekspansja ludzkiej populacji niszczy różnorodność genetyczną na całym świecie, co oznacza stałe znikanie genów i wariantów genów z puli genowej pierwotnych i wtórnych ośrodków udomowienia winorośli. Zmniejsza to zdolność gatunku do nowych wyzwań. Takimi wyzwaniami mogą być nowe choroby i szkodniki oraz zmieniające się warunki ekologiczne i klimatyczne. Zachowanie różnorodności ma również wielkie znaczenie gospodarcze, gdyż większe zasoby genetyczne oznaczają stabilność gospodarki przez zapewnienie bezpiecznej produkcji w sposób ciągły oraz właściwą odpowiedź na wymagania przemysłu rolniczego. Dlatego ochrona zasobów genetycznych jest konieczna, a dobrze rozwinięty system ochrony zasobów genetycznych oznacza, że będziemy gotowi stawić czoła licznym wyzwaniom w przyszłości.

Uprawa winorośli zużywa w cyklu produkcyjnym najwięcej chemicznych środków ochrony roślin ze wszystkich upraw ogrodniczych w UE (~ 20 kg aktywnych substancji/ha rocznie). Zatem tworzenie wysokiej jakości odmian winorośli, z większą tolerancją na zmiany klimatyczne, szkodniki i choroby jest bardzo pilne, aby umożliwić uprawianie winorośli przy mniejszej ilości pestycydów i tym samym zachować czystsze środowisko, zdrowsze owoce oraz zwiększoną stabilną produkcją przy mniejszych kosztach.



Ponad 95% uprawianych na świecie winorośli (prawie 100% w Europie) należy do grupy odmian ściśle związanych z rodziną *Vitis vinifera* L. ssp. *sativa* (DC) Hegi, która reprezentuje tylko małą część dostępnej różnorodności genetycznej winorośli. Część tej dużej niewykorzystanej zmienności genetycznej jest ukryta w odmianach niedocenianych przez wieki, już prawie zapomnianych i nigdy nie wprowadzonych do jakichkolwiek programów hodowlanych lub selekcyjnych.

Z powodu zbyt małej zmienności i braku odporności na choroby elitarnych odmian *Vitis vinifera*, co uniemożliwia dobrą adaptację, wspólną strategią hodowców na całym świecie powinno być wprowadzenie odporności i adaptacyjnych genów również z genetycznie odległych gatunków północnoamerykańskich (innych niż *Vinifera*). Jednak te międzygatunkowe mieszańce nie bardzo pasują do aktualnego rynku. Gatunki amerykańskie mają wiele cech, które obniżają jakość owoców (gorycz, kwasowość oraz lisi zapach i posmak) i w związku z tym konieczne są szeroko zakrojone prace nad krzyżowaniem wstecznym w celu pozbycia się niepożądanych cech i przybliżenia ich do akceptowanych standardów rynkowych. Najnowsze badania wykazały, że dzicy krewni (*Vitis vinifera* L. ssp. *silvestris*) uprawianej winorośli oraz inne odmiany azjatyckiego gatunku *Vitis* zawierają cechy odporności na najbardziej niebezpieczne północnoamerykańskie choroby i szkodniki. Co więcej, dzięki winorośli mogą być również użyteczne do otrzymywania zdrowszych win i napojów, gdyż ich owoce zawierają wysoką zawartość polifenoli i związków przeciwutleniających.

Zatem identyfikacja i charakterystyka euroazjatyckich i północnoafrykańskich zasobów genowych dzikiej winorośli oraz zachowanie i wykorzystanie dawnych odmian, przystosowanych do różnych warunków geograficznych, mają wielkie znaczenie dla programów hodowlanych winorośli, których celem jest wytworzenie odmian gwarantujących zrównoważoną uprawę winorośli oraz rozwój przemysłu winiarskiego.

Kluczową rolę w stymulowaniu wykorzystania różnorodności biologicznej dzikich winorośli i zapomnianych lokalnych odmian do tworzenia nowych odpornych odmian odgrywają europejskie programy COST, w których od wielu lat uczestniczą pracownicy Katedry Biochemii Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. Badania prowadzone przez naukowców z Katedry Biochemii dotyczą głównie mechanizmów obronnych winorośli.

Stanisław Weidner

Autor artykułu dziękuje dr Magdalenie Weidner za opracowanie map zasięgu występowania dzikiej winorośli (*Vitis vinifera silvestris*).

Nowe narzędzie do walki z rakiem

Hybrydowy tomograf ultradźwiękowy to urządzenie, które może zrewolucjonizować diagnozowanie raka piersi i ocalić wiele istnień. Powstaje w olsztyńskiej firmie Dramiński SA we współpracy z naukowcami z UWM.

Tomograf ultradźwiękowy może zapewnić szybkie i tanie badania przesiewowe. Potrafi wykryć raka w stadium niewykrywalnym dla obecnie istniejących urządzeń diagnostycznych. Łączy on możliwości diagnostyczne mammografii MMG, USG i tomografii rezonansu magnetycznego – podkreślają twórcy ultradźwiękowej tomografii piersi.

Prace badawczo-rozwojowe związane z hybrydowym tomografem ultradźwiękowym do diagnostyki piersi prowadzi firma Dramiński SA z Olsztyna. Współpracuje z zespołem naukowców z Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej, kierowanym przez prof. Krzysztofa Opielińskiego. Testy medyczne in vivo urządzenia na kobietach ze zmianami nowotworowymi piersi prowadzi zespół lekarzy pod kierownictwem prof. Marcina Jóźwika z Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

– Rak piersi jest najczęstszym nowotworem kobiet i każde nowe urządzenie, które poprawi wykrywalność raka piersi, przyczynia się do ratowania istnień ludzkich. Ultrasonotomograf ma szansę stać się nowym narzędziem pomagającym skuteczniej wykrywać raka piersi, a w przyszłości być może nawet nowym standardem diagnostyki tego nowotworu. W nowym aparacie połączono liczne korzyści różnych dotychczasowych metod, a usunięto ich niektóre ograniczenia. W przeciwieństwie do mammografii, podczas badania ultrasonotomografem pierś nie jest uciskana i nie jest naświetlana promieniowaniem rentgenowskim. Uzyskiwane obrazy są trójwymiarowe, podobnie jak w tomografii komputerowej, lecz bez użycia szkodliwego promieniowania – tłumaczy prof. Jóźwik.

– Hybrydowy tomograf ultradźwiękowy skanuje całą pierś z wykorzystaniem fal ultradźwiękowych o częstotliwości około 2 MHz z wielu kierunków dookoła i na wielu poziomach, a następnie przetwarza pozyskane dane i rekonstruuje obrazy dowolnych jej przekrojów – mówi Andrzej Wiktorowicz z firmy Dramiński S.A.

Urządzenie umożliwia rekonstrukcję dwu- lub trójwymiarowych ultradźwiękowych obrazów dowolnych przekrojów struktury całej piersi w czterech uzupełniających się wzajemnie konfiguracjach: ultradźwiękowej tomografii transmisyjnej rozkładu prędkości ultradźwięków (UTTc), ultradźwiękowej tomografii transmisyjnej rozkładu tłumienia

ultradźwięków (UTTa), ultradźwiękowej tomografii odbiciowej rozkładu rozproszenia ultradźwięków (URT) oraz standardowej ultrasonografii (USG) z szybkim skanowaniem w zakresie kąta pełnego dookoła piersi.

– Jednoczesne pozyskiwanie obrazów charakteryzujących tkankę piersi za pomocą kilku różnorodnych parametrów umożliwia wczesne wykrywanie nowotworów w piersiach, jak również ocenę ryzyka ich złośliwości – podkreśla Andrzej Wiktorowicz.

Badania wstępne dowodzą, że wyniki zastosowania nowej technologii są co najmniej porównywalne z tradycyjnymi metodami diagnostycznymi.

– Po zakończeniu prac konstrukcyjnych wykonanych przez zespół inżynierów z firmy Dramiński i Politechniki Wrocławskiej dysponujemy aparatem, za pomocą którego już można przeprowadzać u kobiet nowe badanie piersi. Obecnie zespół inżynierów akustyków i lekarzy koncentruje się na ulepszaniu oprogramowania – specjalnych algorytmów obliczeniowych umożliwiających wyłonienie podejrzanych obrazów z danych uzyskanych podczas pomiarów piersi – zaznacza prof. Jóźwik.

Badanie diagnostyczne piersi za pomocą hybrydowego tomografu ultradźwiękowego odbywa się w sposób bezbolesny, nieinwazyjny i całkowicie bezpieczny, dlatego może być wykonywane wielokrotnie, bez ryzyka dla zdrowia pacjentki.

W czasie badania kobieta leży na brzuchu z piersią zanurzoną w zbiorniku wypełnionym podgrzewaną wodą destylowaną. 1024 miniaturowe przetworniki piezoceramiczne wmontowane od strony wewnętrznej w pierścieniu o średnicy 260 mm (tzw. pierścieniową głowicę ultradźwiękową), przetwarzają impulsy elektryczne w impulsy ultradźwiękowe stanowiące krótkie, powtarzające się drgania mechaniczne o wysokiej częstotliwości i niewielkiej amplitudzie. Dzięki nim wnętrze piersi zostaje szczegółowo uwidocznione warstwami w dwu- i trójwymiarowych obrazach. Badanie całej piersi trwa około 3-5 minut.

Andrzej Wiktorowicz podkreśla, że na rynek urządzenia trafi pod koniec 2018 roku.

Innowacyjne prace nad wdrożeniem hybrydowego tomografu ultradźwiękowego do badania piersi kobiet zostały dofinansowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które wsparło je dotacją w wysokości 6,9 mln zł. Jak podało PAP biuro NCBR, było to wsparcie skierowane dla przedsiębiorców z konkursu „Badania przemysłowe i prace rozwojowe realizowane przez przedsiębiorstwa” Program Operacyjny Inteligentny Rozwój.

PAP - Nauka w Polsce





Wiosna z „Kortowem”

Jeśli wiosna to... z „Kortowem”. Folklor Żywiecczyzny, Śląska, Kujaw, Mazowsza, nowe układy taneczne i pieśni zaprezentował zespół podczas wiosennego koncertu dla przyjaciół.

W wypełnionej niemal do ostatniego miejsca auli kongresowej w Centrum Konferencyjnym widzowie otrzymali dwugodzinny dynamiczny i barwny koncert (21.04.). „Kortowo” zaśpiewało i zatańczyło swoje popisowe numery, w tym ulubionego przez publiczność warmińskiego biwata, nagradzanego nieodmiennie rześzystymi brawami, tańce górali żywieckich, Śląska i Kujaw. W wiązance tańców łowickich zaprezentowali się „oldboye” – tancerze i śpiewacy, którzy zakończyli już swoją przygodę z zespołem ale nadal podtrzymują z nim więzi i pojawiają się na scenie podczas wyjątkowych koncertów.

Część drugą wypełniły m.in. tańce rzeszowskie, kurpiowskie oraz premierowy numer – polka „Dziadek”. „Kortowo” przygotowało też swoim wiernym widzom niespodziankę – występy 3 par, które wzięły udział w mistrzostwach Polski w tańcach narodowych, a jedna z nich – Alicja Wojciechowska i Michał Baran – zajęła wysokie finałowe miejsce.

Kończący występ ostatni taniec zgromadził na scenie pełny skład zespołu, w tym młodych tancerzy z ostatniego październikowego naboru.

Tradycyjnie wiosennym koncertem żegnają się z widzami odchodzący z „Kortowa” tancerze, śpiewacy i członkowie kapeli. Tak było i tym razem. Listy gratulacyjne i podziękowania wręczyli im pełniący obowiązki gospodarza sobotniej uroczystości prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów oraz kierownictwo zespołu.

Sobotni występ odbył się pod hasłem „Koncert wiosenny dla przyjaciół”. Sądząc po licznie przybyłej i gromko oklaskującej swych ulubieńców publiczności, „Kortowo” ma przyjaciół sporo.

mah, fot. Maciejewska, SAF „Jamnik”

Kormorany 2017. Polska też jest ciekawa

Pasjonujące relacje z niezwykłych, a czasem ze zwykłych wypraw to najważniejsza cecha Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Podróży Kormorany.

Tegoroczny już 7. festiwal Kormorany odbył się w Kortowie w dniach 1-2 kwietnia. Jego organizatorem był Akademicki Klub Turystyczny, agenda Akademickiego Centrum Kultury. Impreza przyciągnęła do Kortowa setki słuchaczy, którzy wysłuchali kilkunastu opowieści bogato ilustrowanych zdjęciami i filmami uczestników. Za pośrednictwem autorów słuchacze odbyli podróże np. na Bałkany, do Gruzji, Arabii Saudyjskiej, na Spitsbergen, do Meksyku, Australii, Filipin i Bhutanu.

Główną nagrodę festiwalu Kormorany 2017 zdobyła Agnieszka Zakonek z Rzeszowa (na zdj.). Agnieszka opowiedziała o wyprawie rowerowej, ale nie zagranicznej, tylko polskiej na szlaku Green Velo, który w minione wakacje razem z koleżanką przejechała w niecałe 3 tygodnie.

Agnieszka nie ukrywa, że pokonanie trasy, która wiodła przez 5 województw i miała ok 2 tys. km nie należało do najłatwiejszych

– Momentami było naprawdę ciężko, ale uważam, że było warto. Bardzo się cieszę z tego wyróżnienia, bo Polska wcale nie jest łatwym tematem do opowieści. – Fajnie, że wreszcie ktoś docenił to, co mamy za rogiem. Można powiedzieć „Cudze chwalicie, swego nie znacie” – podkreśla Agnieszka Zakonek.

Wyróżnienie festiwalu Kormorany 2017 otrzymał także Michał Marciniak, który opowiadał o zdobyciu najwyższego szczytu Iranu i o wędrówkach po górskich terenach Czeczenii i Dagestanu. Doceniono ponadto Tamarę Kanecką i Grzegorza Brzóskę, którzy opisali Meksyk z perspektywy dwóch tamtejszych wulkanów. Nagrodę publiczności otrzymali Aleksandra Draż i Paweł Błajda, którzy z gitarami w rękę, podróżowali autostopem ze Szklarskiej Poręby do Serbii.

W Ogólnopolskim Studenckim Festiwalu Podróży co roku bierze udział coraz więcej uczestników.



lek,



Z wizytą w Centrum Zarządzania Kryzysowego

Studenci kierunku bezpieczeństwo narodowe odwiedzili Centrum Zarządzania Kryzysowego Miasta Olsztyna i Powiatu Olsztyńskiego. Dzięki temu poszerzyli swoją wiedzę o systemie zarządzania kryzysowego.

Z inicjatywą spotkania wyszedł prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UWM oraz dr inż. Ryszard Korzeniowski, koordynator przedmiotu logistyka w sytuacjach kryzysowych.

Studentów powitali mgr Paweł Drankowicz, kierownik centrum oraz pracownik inż. Krzysztof Łuniewski, którzy omówili podstawy prawne zarządzania kryzysowego i jego cztery fazy, tj. zapobieganie, przygotowanie, reagowanie i odbudowę.

Zaprezentowali także organizację i funkcjonowanie Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, którego przewodniczącym jest prezydent Olsztyna.

Studenci zapoznali się z planem zarządzania kryzysowego – podstawowym dokumentem określającym zasady działania administracji samorządowej oraz pozostałych uczestników procesu zarządzania i reagowania kryzysowego na terenie Olsztyna i powiatu. Ważną częścią planu jest tzw. „siatka bezpieczeństwa” określająca zadania i obowiązki uczestników zarządzania kryzysowego.

Prowadzący omówili także istotę Centrum Zarządzania Kryzysowego (CZK) – organu koordynacyjno-wykonawczego prezydenta miasta – szefa obrony cywilnej oraz starosty olsztyńskiego w zakresie spraw związanych z bezpieczeństwem powszechnym.

Centrum powołane zostało 29 marca 2000 r. jako wiodąca całodobowa centrala dyspozycyjno-alarmowa wszystkich służb ratowniczych oraz innych podmiotów uczestniczących w zapewnieniu bezpieczeństwa ludzi, zwierząt, infrastruktury miejskiej i środowiska. Zlokalizowane jest w budynku Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie przy ul. Niepodległości. Całodobowy dyżur w CZK pełni Dyżurny Miasta i Powiatu. CZK dysponuje nowoczesnym systemem informatycznym, tzw. Systemem Wspomagania Służb (wyróżnionym w 2007 r. nagrodą za najlepszy system w Europie).

CZK prowadzi ścisłą współpracę ze służbami miejskimi na rzecz osób bezdomnych. Realizuje program TAXI OKO, który ma zapewnić bezpieczeństwo kierowców i pasażerów taksówek i autobusów, poprawić poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz zapobiegać przestępczości. Realizuje także program „Bezpieczna woda” dotyczący zagrożenia akwenów oraz sposobów ich zapobiegania.

Zwieńczeniem zajęć był pokaz monitoringu Olsztyna. Stanowi go 88 punktów kamerowych, dwóch operatorów w centrum nadzoru pracujących w systemie całodobowym oraz 2 specjalne patrole zmotoryzowane, które są kierowane bezpośrednio z centrum nadzoru.

Na zakończenie ćwiczeń prowadzący udzielili wyczerpujących odpowiedzi na wiele pytań studentów z przedstawionej teoretycznej i praktycznej problematyki zarządzania kryzysowego i logistyki w sytuacjach kryzysowych.

rk, opr. syla

Studenci architektury krajobrazu najlepsi

Studenci architektury krajobrazu wygrali konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania zamku krzyżackiego w Świeciu. W nagrodę otrzymali czek na 25 tys. zł.

Zespół studentów architektury krajobrazu w składzie Kamila Miszczak, Wioletta Wasyliak, Patrycja Pawelec i Mateusz Przybyszewski wygrał konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania zamku krzyżackiego w Świeciu i jego najbliższego otoczenia. Konkurs miał na celu wyłonienie najlepszego pomysłu na zagospodarowanie terenu rekreacyjnego wokół zamku oraz usytuowanie małej architektury, rozplanowanie alejek i miejsc wypoczynkowych. Zwycięska drużyna otrzymała od burmistrza Świecia Tadeusza Pogody czek na 25 tys. zł.

„Najwyżej oceniona koncepcja trafiła w nasze oczekiwania, czyli rozwiązania spójne z otoczeniem, nakierowane głównie na zieleń i drobne formy architektury, bez dużych obiektów. Dobrze komponuje się też z bryłą zamku” – podkreślił podczas rozstrzygnięcia konkursu Wiesław Ratkowski, przewodniczący sądu konkursowego i zarazem kierownik Wydziału Budownictwa i Architektury.

Początek prac nad koncepcją studenci rozpoczęli od przeprowadzenia ankiety na forach internetowych Świecia, w której wzięły udział 104 osoby. Pytania dotyczyły oczekiwań mieszkańców, które stanowiły podstawę w dalszych etapach projektowych. Całość projektowanego terenu została podzielona na pięć obszarów, o różnym przeznaczeniu pod względem funkcjonalnym, innowacyjnych rozwiązaniach i zróżnicowanym programie użytkowym dla ludzi w każdej grupie wiekowej. Projekt ma wpłynąć na promocję miejscowości i zachęcić duże grono odbiorców do spędzania tam wolnego czasu.

WKŚiR



Kortowiada 2017: głośno, różnorodnie, ale kulturalnie

Zbliża się 58. edycja olsztyńskich juwenaliów (17-21 maja). Nie zabraknie znanych artystów i nowych atrakcji. Co w tym roku zobaczą i usłyszą uczestnicy Kortowiady?

Przez cały rok członkowie samorządu studenckiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przygotowują Kortowiadę, a wszystko po to, aby urządzić najlepsze juwenalia w Polsce. Oficjalne rozpoczęcie imprezy odbędzie się na Starym Mieście (ul. Prosta). Parada Wydziałów przejdzie ulicami: Mochnackiego, Śliwy, Aleją Warszawską, Heweliusza, M. Oczapowskiego, Prawocheńskiego, aby zakończyć się na stadionie uniwersyteckim w Kortowie.

W tym roku po raz pierwszy wydarzenie mogliśmy wspomóc dowolną kwotą pieniężną, a to za sprawą akcji *wspieram.to*. Jej celem było podwyższenie standardów studenckiej imprezy, w zależności od zebranych pieniędzy, które każdy zainteresowany wpłacał, wchodząc na stronę www.wspieram.to/kortowiada. Do wyboru były: Międzynarodowe Zawody w Stuncie Motocyklowym (5 000 zł), czyli akrobacje na motocyklach, KORTOBUS – autobus z motywem 58. Kortowiady (15 000 zł), Bungee (25 000 zł), Festiwal Kolorów – polegający na obrzucaniu się proszkami różnych kolorów (40 000 zł) czy mural Kortowiady – na całej ścianie Domu Studenckiego nr 2 z motywem Kortowiady (50 000 zł). Każdy wspomagający otrzymywał nagrodę. W zależności od wpłaconej kwoty mogły to być m.in. kortowiadowe gadżety, podziękowania z głównej sceny czy możliwość wstępu do strefy artystów. W dniu pisania artykułu (25.04.) zebrana kwota wynosiła 3 728 zł, dlatego istnieje duże prawdopodobieństwo, że dodatkowym wydarzeniem będą akrobacje motocyklowe. Co będzie jednak, jeśli nie uda się zbierać 5 tys. zł?

– Jeśli nam się nie powiedzie, pieniądze trafią do strony *wspieram.to*, ale takiej opcji nie bierzemy nawet pod uwagę – zapewnia Arkadiusz Stępień-Miernikowski, rzecznik prasowy Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego.

Na tegorocznej Kortowiadzie pojawi się grono znakomych artystów. Po raz pierwszy na Górcie Kortowskiej wystąpią dwa zagraniczne zespoły: Remady & Manu-L oraz Inna. Oprócz nich będzie można usłyszeć: Perfect, Kombi, Pidżama Porno, Peja/Slums Attack, Piękni i Młodzi w piątek oraz Taco Hemingway, Lemon, Agnieszka Chylińska, Enej, Dj Omen & Motion w sobotę. W czwartek w namiocie Disco i dance zaprezentuje się: Power Boy, Loverboy, Cliver, Defis i Playboys. Na scenie folkowo-szantowej

usłyszymy: Future Folk, Wodny Patrol, Szcocką Trupę, Żeglarzy Portowych, Horpynę i Akademicki Klub Turystyczny UWM. Ponadto odbędzie się 8. edycja studenckiego festiwalu KortoFest, czyli przegląd młodych talentów. Co nowego czeka jeszcze na uczestników olsztyńskich juwenaliów?

– 20 maja w namiocie Trap&Rap zagra duet Kai + Zen oraz wystąpi Quebonafide. Powróciliśmy również do cieszącej się popularnością Bitwy o Kortowo, czyli bitwy freestyle'owej. Dodatkowo planujemy, że na kortowskiej plaży, pojawi się kino plenerowe – dodaje rzecznik prasowy samorządu studenckiego UWM.

Organizatorem tegorocznej Kortowiady – najlepszych polskich juwenaliów – jest niezmiennie Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM, natomiast głównym sponsorem jest browar Lech.

– Zachęcam tych, którzy nigdy nie byli, bądź nie wierzą, że Kortowiada to wspaniałe wydarzenie. Jeśli się pojawiają, zobaczą, że studenci potrafią bawić się głośno, różnorodnie, ale przede wszystkim kulturalnie – mówi Arkadiusz Stępień-Miernikowski.

Wioleta Wróbel, studentka



75 par wystartowało w 6. Kortowskich zawodach autostopowych (21-22.04.) Akademickiego Klubu Turystycznego. Na metę w Polanicy dojechało 70. Najszybciej trasę – 606 km pokonały: Justyna Zduń i Emilia Kucharzyk w 7 godz. 20 min., 7 przesiadek.

Polityka kulturalna

Władza i obietnice

Od niepamiętnych czasów ludzie aktywni w przestrzeni społecznej wierzą, że są w stanie zmienić świat na lepsze. Wielu polityków ma ambicję sterować procesami kulturowymi, wpływać ich kierunek i tempo zachodzących przemian. Nie powinno to dziwić, zmiana wszak jest motywem wszelkiego działania, nie tylko w polityce. Zawsze też istniał opór, który po okresach wielkich przełomów i rewolucji, prowadził do przekonania o istnieniu superorganizacji nadzorujących świat i decydujących o kluczowych kwestiach takich jak wojny, epidemie, wynalazki, ustrój państw i temu podobnych.

Jeżeli posiada się władzę polityczną, albo gospodarczą, można zadekretować cały szereg faktów i procedur, jednak zmiany mentalne i kulturowe przebiegają powoli, rozwijając się poza kontrolą najsilniejszej choćby władzy. Próby ich przyspieszonego wprowadzania kończą się jeszcze szybszym odrzuceniem. Świadomość grupowa akceptuje tylko to, co rodzi się samoistnie na styku możliwości i potrzeb, co jest możliwe po spełnieniu odpowiednich warunków. Sztucznie narzucone zmiany traktujemy jako zagrożenie dotychczasowych przywilejów i odrzucamy. Znamy to z nieodległej historii. Jeden z żartów na temat socjalizmu mówił, że system jest może i dobry, tylko ludzie doń nie dorośli.



Ukształtowane przez historię mechanizmy władzy politycznej nie zawsze mogą spełnić swą rolę w ponowoczesnej rzeczywistości. Złożoność procesów cywilizacyjnych i ekonomicznych nie pozwala na skuteczną kontrolę. Polityk ubiegający się o głosy przedstawia wizję rzeczywistości, którą wyborcy aprobują w głosowaniu, jednak po dojściu do władzy nie jest on w stanie zrealizować obietnic. W niektórych sytuacjach najlepszym wyjściem okazuje się informacja o zbliżającej się katastrofie, a następnie powstrzymanie się od działania. I przynajmniej przez jakiś czas jest to skuteczne.

Kiedy brakuje możliwości działania, politycy mogą ograniczyć się do najbardziej ogólnych kwestii ustrojowych albo próbując wyręczać prokuraturę, powoływać kolejne komisje. A to prowadzi do rozczarowania demokratycznymi mechanizmami. Zmiany technologiczne są podstawą zmian w sferze idei, a nie odwrotnie. Wiemy, że rozwój technologii informacyjnych powoduje istotne zmiany w społeczeństwie, jednak ani ich skala, ani ideowe konsekwencje nie są jeszcze znane. Jeżeli na przykład spadnie znaczenie mediów informacyjnych, kiedy odbiorcy staną się nadawcami, kto będzie kształtował informację? Kto ustali kryteria dla mechanizmów moderujące i cenzurujące globalne sieci?

Wizje przyszłości pełnią w tym procesie kluczową rolę. Wspomniane projekcje lęków stają się składnikami naszego obrazu rzeczywistości. Aby ocenić potęgę strachu, wystarczy wspomnieć wydatki i skalę rzeczywistego zagrożenia „pluskwą millenijną”. Od 1968 roku przewidywane przez Klub Rzymski zmiany klimatu i kryzysy surowcowe mają wpływ na giełdę i polityków, chociaż gdyby były trafne nasz świat już dawno przestałby istnieć. Manipulacje wspierające się wizjami przeszłości uzasadnianymi naukowymi jakoby badaniami zrobiły w ostatnim stuleciu zawrotną karierę. Weryfikuje je czas, co jednak nie wszyscy chcą zauważyć. Coraz częściej można odnieść wrażenie, że w epoce postprawdy staromodne fakty stają się niewygodnym balastem pamięci.

Krzysztof D. Szatravski

silva rerum



INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Masz młodą firmę?

Potrzebujesz wsparcia rozwoju

innowacyjnego biznesu?

wySTARTuj z OPN-T!

kontakt: 89 612 05 05, m.ben-rynkiewicz@opnt.olsztyn.pl

Czerwona apaszka

Buty siodłowe

Tuż przed świętami wielkanocnymi, kiedy robiliśmy zakupy w supermarkecie, w kolejce dostrzegliśmy ciekawego jegomościa. Za oknem zaczął deszcz ze śniegiem i większość była otulona szalami, a tylko co odważniejsi zrezygnowali z czapek. Jako też i ten pan był stosownie ubrany na okoliczność niesprzyjającej aury, gdyby nie... No właśnie. Pan stał na zimnej posadzce bez butów.



Gołe stopy przy zabudowanej górze robiły piorunujące wrażenie. Kiedy dotarł do kasy, pożartował z panią kasjerką, uklonił się i z torbami pełnymi zakupów zniknął w strugach lodowatego deszczu. Dlatego dziś – Panowie – o waszych butach.

Rządzi tu *savoir-vivre*. I tak, na wieczorne wyjście obowiązują buty czarne. Nie ma odwołania. Buty ze skóry licowej są bardziej eleganckie niż z zamszu czy nubukowe. Buty bez zdobień, dodatkowych przeszyci są również bardziej szykowne niż te ze zdobieniami. I dalej, buty sznurowane są bardziej eleganckie niż wsuwane.

Do garnituru panowie – zwłaszcza ślubnego – wybieramy tylko tzw. oksfordy. Wyróżniają się tym, że mają niewiele przeszyci,

a jedno, mocno zaznaczone, widoczne jest nad noskiem. Ci, którzy wolą gładkie buty, sięgają po tzw. lotniki. Ten rodzaj obuwia przeważa również w kolorze czarnym.

Od czasu do czasu na ulicy pojawiają się panowie w butach z klamerką (albo dwiema). Te buty nazywane są monkami. Nie lubię ich, bo wydają się pretensjonalne i moim zdaniem może sięgnąć po nie tylko bardzo wysoki mężczyzna i to zdecydowanie do odpowiedzialnej góry. Natomiast do zaakceptowania są monki w wydaniu zamszowym, na Anglika.

I wreszcie buty siodłowe. Wyróżniają się tym, że są dwukolorowe – brąz ciemny z wstawką w okolicach sznurówek w wydaniu jaśniejszym. To wyróżnienie kolorystyczne oznaczone jest wyraźnym stebnowaniem i drobnymi dziurkami. Początkowo buty te miały służyć tenisistom – białe buty miały właśnie łącznik z warstwą ciemnej skóry, np. granatowej. Wpisały się one w styl preppy – niemal konserwatywny styl studentów amerykańskich z lat siedemdziesiątych/osiemdziesiątych. Tu warto przypomnieć sobie film... *Love story*. To był ten sznyt.

Najmniej formalne są mokasyny, czyli niesznurowane wsuwane buty, najczęściej szyte z miękkiej skóry, zamszu. Wśród tego typu obuwia występuje też model tzw. butów żeglarskich, które wyróżnia sznurówadło przeprowadzone naokoło całego buta i zazwyczaj zwieńcza go biała podeszwa. Oczywiście góra to absolutnie nie garnitur, nawet letni. Tu pasują bermudy, lekka koszulka lniana albo polo.

I wreszcie sandały. Odwołajmy się do posągu Hermesa, posłańca bogów, który nosi sandały, ażeby wygodnie dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Porusza się w ciepłym klimacie, stąd aby stopa się nie pocila, podeszwę podtrzymuje tylko pewien układ rzemieni. I faktycznie – sandały nosimy tylko latem, nie do garnituru i nie zakładamy doń skarpetek. Chyba że ... będą to sandały ze skrzydełkami (jak u Hermesa). Połączy ktoś zatem niemożliwe z niemożliwym?

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

„Złota jesień” Unii Europejskiej?

Obchodzony 9 maja dzień Europy upamiętnia ogłoszenie Deklaracji Schumana, programu, który zapoczątkował dzisiejszą Unię Europejską. W tym miesiącu upłynęło 67 lat od tego wydarzenia, czyli – żartobliwie, ale zgodnie z obowiązującymi u nas jeszcze przepisami – powiedzieć można, że Unia osiągnęła wiek emerytalny. I jak mężczyzna w wieku dojrzałym, doświadczyła sukcesów, ale i niepowodzeń. Grono państw członkowskich powiększyła się z sześciu do 28. W perspektywie „Brexitu” wspomnieć można, że pierwsza secesja przytrafiła się już w I. 1980. Przyjęcie Danii do Wspólnot w roku 1973 (raz z Irlandią i Wielką Brytanią) poprzedziło referendum. Mieszkańcy ogromnej powierzchni, lecz mikroskopijnej ludnościowo Grenlandii zostali w nim przegłosowani. W kilka lat później wyspa ta uzyskała w obrębie państwa duńskiego autonomię i referendum ponowiono. Niewielka liczba głosów przesądziła o wyniku na „nie”. Mimo, iż ówczesne prawo nie przewidywało takiej możliwości, w roku 1985 Grenlandia opuszcza Wspólnoty Europejskie i uzyskuje status zamorskiego terytorium stowarzyszonego.



Pierwszym poważnym konfliktem, który zagrażał spójności Wspólnot, był „kryzys pastego krzesła”, kiedy to Francja bojkotowała posiedzenia

Rady Ministrów – zakończył się on po pół roku, w styczniu 1966 roku „kompromisem luksemburskim”. Zawieranie kompromisów to unijna „specjalność, ale droga do nich bywa trudna. Upór „żelaznej Damy”, premier Thatcher, doprowadził po kilku latach do zgody na tzw. rabat brytyjski, czyli pewien upust w zobowiązaniach finansowych, wynikających z członkostwa.

Mimo tych, czy innych trudności, projekt z maja 1950 roku zdał zasadniczy egzamin – w Europie, przez którą w odstępnie ćwierćwiecza przetoczyły się dwie wojny światowe – skutecznie oddalił widmo kolejnego kataklizmu, doprowadzając przy tym do pojednania zwaśnionych sąsiadów, Niemcy i Francją.

Skutecznie postępowała integracja gospodarcza, eliminując kolejne przeszkody w przepływie dóbr, usług, kapitału i osób. Zwieńczeniem tej konstrukcji jest wspólna waluta, która – mimo zaistniałego kryzysu – aspiruje do rangi pieniądza światowego.

Kilka lat temu na niniejszych łamach naszkicowałem już sylwetki Roberta Schumana, „firmującego” projekt powojennego ładu europejskiego oraz Jean Monneta – rzeczywistego autora tej koncepcji „z wyboru pozostającego w cieniu”. Ponadto omówiłem postaci dwu innych polityków, Konrada Adenauera oraz Alcide De Gasperi. Obecność Niemiec była warunkiem „sine qua non” sukcesu całego planu. A dla pierwszego kanclerza Niemiec była ona również drogą do odzyskania przez pokonane w wojnie Niemcy pełnej suwerenności oraz międzynarodowego autorytetu. Ten drugi motyw nie był też obcy włoskiemu premierowi, na którego kraju ciążyło również odium faszyzmu.

Do tekstów tych można sięgnąć w archiwum „Wiadomości Uniwersyteckich”, a ja w dalszych felietonach przedstawię ośmiu kolejnych polityków, którzy zapisali się w początkach kształtowania się struktur europejskich – łącznie będzie ich zatem dwunastu, tylu ile jest gwiazd w błękitnym kręgu na fladze europejskiej.

Benon Gaziński

Okiem medioznawcy

Nie takie reklamy straszne, jak je malują

Przez lata właściciele stron internetowych przekonywali przedsiębiorców, że warto reklamować się w sieci – w nowym i jeszcze nie do końca rozpoznawym medium. Teraz wydawcy serwisów www namawiają internautów, by ci oglądali reklamy i nie blokowali ich wyświetlenia za pomocą programów typu AdBlock. Kluczowe znaczenie ma oczywiście możliwość zarabiania na udostępnianiu treści online.



Użytkownikom serwisu Bankier.pl korzystającym z programów blokujących reklamy od jakiegoś czasu wyświetlany jest komunikat: „Czy wiesz, że korzystasz z AdBlocka? Reklamy nie są takie złe. To dzięki nim możemy udostępniać Ci nasze treści”. Podobne działania podejmuje właściciele serwisu Dogomania.pl. Informują internautów, że serwis finansowany jest z reklam i może działać jedynie dzięki nim. Każdy użytkownik witryny, który stosuje AdBlocka, ogranicza zyski serwisu. Jak wyjaśniają wydawcy Dogomanii.pl, gdyby wszyscy użytkownicy zablokowali reklamy, serwis przestałby istnieć, a w obecnym stanie, kiedy znaczna część internautów unika wyświetlenia reklam, serwis nie może się rozwijać adekwatnie do wzrostu liczby użytkowników.

Wydawcom komercyjnych serwisów internetowych zależy na utrzymaniu pożądanego zysku z reklam. Godzą się z sytuacją korzystania przez internautów z AdBlocka, jeśli ci wykupią abonament, który zrównoważy straty związane z blokowaniem reklam. Przemysław Barankiewicz, redaktor naczelny wspomnianego już wcześniej serwisu Bankier.pl, wyjaśnia: „Myślę, że oglądanie reklam w zamian za korzystanie z zasobów naszych serwerów jest fair – nie każemy

płacić za dostęp do forum, wystarczy spojrzeć na kilka reklam – jeśli chcesz wyłączyć reklamy, możesz wykupić abonament”.

Internauci, którzy dali się nakłonić do usunięcia AdBlocka lub do jego wyłączenia dla wybranych stron, narzekają na nadmiar reklam, od których zdążyli już odpocząć. Odzwyczyli się od wyskakujących znieczeka okienek, migających banerów i od gry w „znajdź krzyżyk” (krzyżyk niezbędny, by zamknąć reklamę). Problemem jest też spowolnione działanie stron internetowych przeładowanych reklamami.

Internauci z oburzeniem przyjmują wszelkie drastyczne rozwiązania, takie jak uniemożliwienie dostępu do stron osobom, które korzystają z programu do blokowania reklam. Dyskusję w sieci wywołało działanie firmy Yahoo, która użytkownikom poczty elektronicznej postawiła ultimatum: albo umożliwicie wyświetlanie reklam, albo zablokujemy wam dostęp do e-maila. Użytkownicy sieci nie ulegają takim groźbom i szybciej zrezygnują z usług Yahoo niż z AdBlocka. A jeśli nie będą mogli korzystać z AdBlocka, znajdą inny sposób, by obejść system. Nie tak łatwo jest zapanować nad internautami z pomocą metody kija.

Zainteresowanie użytkowników sieci blokowaniem reklam nie wzięło się znikąd. To wynik kilku(nastu) lat nachalnego marketingu i ignorowania narzekań internautów, że reklamy projektowane są tak, by ich wyłączenie stwarzało problemy. W ten sposób internauci przez lata utwierdzili się w przekonaniu, że reklamy internetowe to plaga, z którą należy walczyć.

Wydawcy internetowi powinni raczej korzystać z metody marchewki niż kija, aby przekonać użytkowników sieci, że warto akceptować reklamy. Z pewnością prośby o rezygnację z AdBlocka byłyby przyjmowane z większym zrozumieniem, gdyby internauci dostrzegali w treściach udostępnianych przez poszczególne serwisy internetowe szczególną wartość, a komunikaty reklamowe miałyby mniej nachalny charakter.

Od rozpoczęcia procesu komercjalizacji sieci właściciele serwisów internetowych borykają się z problemem, jak zarabiać na prezentowanych online treściach, jeśli internauci niechętnie płacą za dostęp do zasobów www, a ponadto nie chcą odbierać treści reklam. To związuje wydawcom ręce. Podobnie jak dawniej właściciele serwisów internetowych przekonali przedsiębiorców, że warto reklamować się w sieci, tak teraz muszą przekonać internautów, że warto oglądać reklamy.

Marta Więckiewicz-Archacka

Wokół paragrafu

Temida w okopach. część 2

Gdy kilka miesięcy temu pisałem dla Wiadomości Uniwersyteckich felieton „Temida w okopach” przypuszczałem, że „grillowanie” wymiaru sprawiedliwości dopiero się zaczyna. Kto jednak by przewidział, że tempo będzie tak szybkie? Najwidoczniej centralny ośrodek dyspozycji politycznej dał sygnał, żeby przyspieszyć.

Reforma, czy może nazywając rzecz po imieniu, demontaż systemu sprawiedliwości określana jedynie z powodów socjotechnicznych i propagandowych „reformą sądów” właśnie wkroczyła w kolejną fazę. Atakom personalnym na



sędziów, nazywanie ich „kastą”, towarzyszą zmiany legislacyjne podporządkowujące trzecią władzę Ministrowi Sprawiedliwości. Na celowniku znalazła się teraz Krajowa Rada Sądownictwa, w kolejce czeka Sąd Najwyższy, potem sądownictwo administracyjne. Kto następny?

Niezależnie od bogatej warstwy retorycznej mającej przesłonić rzeczywisty sens „reformy” widać jak na dłoni, że model ustrojowy zakładający dominację Oberprokuratora i jednocześnie Ministra Sprawiedliwości nad sędziami oznacza ostateczne przekreślenie zasady demokratycznego państwa prawa. Może to być naprawę moment, który będzie opisywany jako faktyczna zmiana ustroju państwa.

Projektowane zmiany nie odnoszą się natomiast do bieżących problemów takich jak na przykład przewlekłość postępowań, niedostateczna liczba biegłych. Ubocznym, lecz ciekawym efektem „reformy” będzie możliwość obserwowania etyki sędziów w działaniu czyli co w praktyce oznacza wyrażenie „sędzia niezawisły”.

Pesymistyczne jest to, że w procesie psucia państwa prawa uczestniczą także prawnicy, którzy z racji wykształcenia powinni rozumieć, w czym uczestniczą. Czasem myślę, że być może dla niektórych z nich posiadanie lustra w łazience stało się zbędnym luksusem.

Piotr Chlebowicz

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ DIALOG

Program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauk dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia 30.06.2019 roku.

Minister zastrzega sobie prawo do zmiany terminu zakończenia konkursu.

Minister może zawiesić konkurs na dany rok w dowolnym momencie bez podawania przyczyn.

Narodowe Centrum Nauki

✓ **OPUS 13** – konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.

✓ **PRELUDIUM 13** – na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 12.06.2017 roku.

✓ **MINIATURA 1** – konkurs na pojedyncze działanie naukowe, skierowany dla osób które nie kierowały i nie kierują realizacją projektu badawczego oraz nie są laureatami konkursów na przyznanie stypendiów doktorskich lub staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki. Realizującymi działanie naukowe mogą być osoby, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Nabór wniosków będzie prowadzony w sposób ciągły w okresie od 4.05.2017 roku do 31.12.2017 roku.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Po kliknięciu na nazwę konkursu nastąpi przekierowanie na stronę z zasadami konkursowymi.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronie: <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

W maju, w ramach „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki”, planowane jest ogłoszenie drugiej edycji konkursu modułu „Dziedzictwo narodowe”, w którym będą obowiązywały następujące obszary priorytetowe:

- Polska w Europie Środkowo – Wschodniej;
- Dziedzictwo starożytności w kulturze polskiej;
- Kontynuowanie fundamentalnych prac dokumentacyjnych, słownikowych i bibliograficznych;
- Kontynuowanie edycji krytycznych pism uznanych autorów.

**Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką (Rektorat pokój 206, 207, 200)
tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65
e-mail: bnwg@uwm.edu.pl, www.uwm.edu.pl/badania**



**20-lecie Wydziału Biologii i Biotechnologii,
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
w dniach 29 czerwca - 1 lipca 2017 r.**

**I Zjazd Absolwentów
w ramach obchodów
20-lecia Wydziału Biologii i Biotechnologii**

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

BEZPIECZNA, CZYSTA I EFEKTYWNA ENERGIA

Głównym celem wyzwania Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan (Health, Demographic Change and Wellbeing) jest zapewnienie wszystkim obywatelom (dzieciom, dorosłym i ludziom starszym) zdrowia i dobrostanu przez całe życie oraz wysokiej jakości opieki zdrowotnej.

Budżet wyzwania Zdrowie to ok. 7 471,8 mln euro.

Działania szczegółowe:

1.1 WIEDZA NA TEMAT ZDROWIA, DOBROSTANU I CHORÓB

- Zrozumienie czynników warunkujących stan zdrowia, usprawnienie promocji zdrowia i lepsze zapobieganie chorobom
- Wiedza na temat chorób
- Poprawa nadzoru i stanu gotowości.

1.2 ZAPOBIEGANIE CHOROBOM

- Rozwój skutecznych programów profilaktyki i badań przesiewowych oraz usprawnienie oceny podatności na choroby
- Udoskonalenie diagnostyki i prognostyki
- Opracowanie skuteczniejszych szczepionek profilaktycznych i terapeutycznych.

1.3 LECZENIE CHORÓB I POSTĘPOWANIE Z NIMI

- Leczenie chorób, w tym rozwijanie medycyny regeneracyjnej
- Transfer wiedzy w celu wykorzystania w praktyce klinicznej i skalowalne działania w zakresie innowacji.

1.4 AKTYWNE STARZENIE SIĘ I SAMODZIELNE ZARZĄDZANIE STANEM ZDROWIA

- Aktywne starzenie się oraz życie niezależne i wspierane
- Uświadomienie i upodmiotowienie jednostki w zakresie samodzielnego zarządzania stanem zdrowia.

1.5 METODY I DANE

- Poprawa informacji zdrowotnych i lepsze wykorzystanie danych zdrowotnych
- Lepsze narzędzia i metody naukowe jako wsparcie procesu kształtowania polityki i potrzeb regulacyjnych
- Wykorzystanie medycyny in silico do doskonalenia sposobu postępowania z chorobą i jej prognozowania.

1.6 ŚWIADCZENIE OPIEKI ZDROWOTNEJ I OPIEKA ZINTEGROWANA

- Propagowanie opieki zintegrowanej
- Optymalizacja efektywności i skuteczności świadczenia opieki zdrowotnej oraz zmniejszenie nierówności poprzez podejmowanie decyzji na podstawie udowodnionych danych i upowszechnienie najlepszych praktyk, a także innowacyjne technologie i podejścia.

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Breakthrough primary bio-based chemicals without significant fossil-based counterparts but with high marketability – 07.09.2017r.
2. Novel secondary bio-based chemicals without significant fossil-based counterparts but with high application potential – 07.09.2017r.
3. Competitive biodegradable, compostable and/or recyclable bio-based plastics for a sustainable end-of-life phase – 07.09.2017r.

Marie Skłodowska-Curie INDIVIDUAL FELLOWSHIP (IF)

Indywidualne granty badawczo-szkoleniowe mają na celu rozwój kreatywności i innowacyjnego potencjału doświadczonych naukowców poprzez pracę nad indywidualnym projektem badawczym w sektorze akademickim lub pozaakademickim (szczególnie w przedsiębiorstwach) w Europie i/lub poza jej granicami, a także udział w konferencjach oraz różnego rodzaju szkoleniach, w tym rozwijających umiejętności i poszerzających wiedzę np. z zakresu transferu technologii, zarządzania zespołami i projektami badawczymi czy przedsiębiorczości. Umowa grantowa jest zawsze podpisywana pomiędzy KE a instytucją kraju członkowskiego UE lub stowarzyszonego z H2020.

Ten rodzaj działań MSCA obejmuje dwa typy projektów:

European Fellowships, które umożliwiają realizację grantu od 12 do 24 miesięcy w dowolnym kraju UE lub stowarzyszonym (obowiązuje reguła mobilności). W ich ramach dostępne są także granty związane z powrotem do kariery naukowej po co najmniej 12 miesięcznej przerwie oraz granty reintegracyjne umożliwiające powrót naukowcom do Europy;

Global Fellowships dają możliwość realizacji grantu najpierw w kraju trzecim (na zasadzie oddelegowania od 12 do 24 miesięcy, przy wyborze kraju obowiązuje reguła mobilności), a następnie obowiązkowy 12 miesięczny powrót do Europy (nie obowiązuje reguła mobilności, można grant realizować także w Polsce). W ramach obu typów projektu można zaplanować realizację części działań w innej europejskiej instytucji z sektora pozaakademickiego lub akademickiego na zasadzie oddelegowania od 3 do 6 miesięcy.

Termin składania wniosków: 14.09.2017 r.

Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn

**Regionalny Punkt Kontaktowy
Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94;
www.uwm.edu.pl/rpk**

Media w mediach. Uwarunkowania, praktyki i ograniczenia informacyjnej instrumentalizacji mikromediów społecznościowych, red. Miłosz Babbecki i Szymon Żyliński, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego, Olsztyn 2016, s. 218

Książka powstała z potrzeby podjęcia nieomówionego w polskiej literaturze naukowej zagadnienia konwergencji mediów tradycyjnych i nowych mediów, w tym wirtualnych mikromediów społecznościowych. Jej współautorzy, mając na uwadze ewolucję mediów, w toku której niemal do zera redukcji ulega materialny pośrednik, zadali pytanie o to, co się dzieje, kiedy byty takie, jak media o odrębnych rodowodach, cechach, potencjale, strukturze i zawartości stają się elementami nowych układów i zaczynają współfunkcjonować. Biorąc pod uwagę serwisy Twitter, Pinterest, Instagram, Snapchat i Facebook, skoncentrowali uwagę na przemianach zachodzących w globalnej mediasferze, w tym na informacyjnej instrumentalizacji mikromediów społecznościowych, a także na tym, jak media mainstreamowe radzą sobie we współczesnej narracji technologicznej. Badacze dowiedli, że analiza obecności mediów w mediach to także analiza praktyk konwergentnych i taktyk instrumentalizowania. Ich intencją była również analiza instrumentalnego eksploataowania mikromediów społecznościowych przez dysponentów mediów tradycyjnych w polskim kontekście. O tym, że mikromedia społecznościowe deklasują rozbudowane ekosystemy reprezentowane choćby przez serwis Facebook i jako takie burzą wszelkie dziennikarskie paradygmaty, świadczą liczne przykłady. Autorzy wspominają m.in. o wzrastającym znaczeniu dziennikarstwa wirtualnego, projektach typu Storyful czy Storify, aby wykazać, że mikromedia społecznościowe mają znacznie więcej zastosowań i funkcji niż tylko te ludyczne, które ich krytycy tak chętnie eksponują. Dzięki nowej technologii dysponenti mediów tradycyjnych mogą trafić ze swoimi przekazami do użytkowników korzystających jedynie z mediów interaktywnych i niedostrzegających już tradycyjnej prasy, radia czy telewizji. Publikacja jest adresowana do osób zajmujących się mediami, w tym studentów medjoznawstwa i komunikacji społecznej, a także socjologii.

Ryszard A. Podgórski, **Ku socjologii... Filozofia pozytywistyczna w XIX wieku w recepcji Barbary Skargi**, s. 306

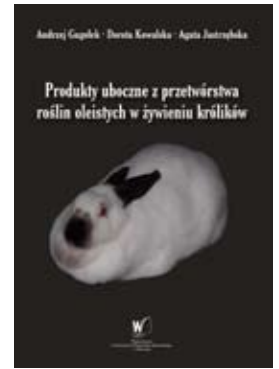
Myśl pozytywistyczna kształtowała się w dobie nowożytnej, chociaż jej początków możemy się doszukiwać w antycznej Helladzie. Barbara Skarga zainteresowała się pozytywizmem na potrzeby dysertacji doktorskiej. Interesowały ją przyczyny i skutki tego nurtu, a więc i przyczyny powstania socjologii. Stąd zajęła się socjologią Augusta Comte'a. Konsekwentnie budowała własną tożsamość naukową poprzez releksję nad socjologizującą historią. R. Podgórski – w Zakończeniu – podkreśla, że przez recepcję myśli Barbary Skargi dotyczącej Augusta Comte'a można powiedzieć, że socjologia stwarza perspektywę rozwoju życia społecznego poprzez wypowiedzi dotyczące propozycji rozwiązań problemów życia społecznego. Barbara Skarga urodziła się w Warszawie w 1919 r. W 1957 r. uzyskała stopień magistra filozofii i podjęła pracę w zakładzie Bibliografii i Dokumentacji Filozofii Polskiej Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. W 1961 r. doktoryzowała się na Uniwersytecie Warszawskim. Współpracowała m.in. z Leszkiem Kołakowskim, Janem Garewiczem, Jerzym Ryszardem Szackim. W latach 1981-1984 była przewodniczącą Komitetu Nauk Filozoficznych PAN. W 2000 r. otrzymała doktorat honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zmarła w 2009 r. w Olsztynie.



Andrzej Gugolek, Dorota Kowalska, Agata Jastrzębska, **Produkty uboczne z przetwórstwa roślin oleistych w żywieniu królików**, s. 138

Coraz częściej docenia się jakość i walory prozdrowotne mięsa królików. Stąd powoli wzrasta ich hodowla. Większość żywca króliczego produkowana jest w fermach wielkostadnych, w których króliki żywione są granulowanymi mieszankami. Trwają badania, aby poprawić wartość tego żywienia, wykorzystując powszechnie dostępne, relatywnie tanie, uboczne produkty paszowe.

We wstępnej części monografii przedstawiono stan i perspektywy hodowli królików na świecie i w Polsce, omówiono ogólne zasady ich żywienia i zapotrzebowania pokarmowe. Ukazano znaczenie roślin oleistych oraz wskazano rośliny wykorzystywane najczęściej do produkcji oleju. W zasadniczej części opracowania omówiono produkty uboczne powstające podczas przetwórstwa roślin oleistych i produkcji biopaliw z podziałem na poszczególne gatunki oraz przedstawiono wyniki badań dotyczące możliwości ich wykorzystania w żywieniu królików mięsnych. Ponadto, przeanalizowano zagadnienie – rzadko brane pod uwagę – smakowości omywanych produktów ubocznych przeznaczonych na pasze. Praca powstała na podstawie licznie zgromadzonej literatury krajowej i zagranicznej, a także przede wszystkim na podstawie wyników badań własnych. Autorzy mają zatem nadzieję, że przekazana w monografii wiedza umożliwi postęp w doskonaleniu żywienia królików i pozyskiwaniu coraz lepszego, tańszego i tym samym bardziej dostępnego produktu, jakim jest ich mięso.



UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46



Tabunada, czyli sezon motocyklowy otwarty

Okolo 400 uczestników wzięło udział w 13. Tabunadzie, czyli zlocie motocyklistów Studenckiego Klubu Motocyklowego Tabun. Biorąc pod uwagę pogodę panującą tej wiosny to 13 była szczęśliwą liczbą. Nie padało.

Wśród uczestników zlotu ponownie pojawił się pewien Polak spod Sztokholmu, który na Tabunadę przyjechał na 2 kołach, ale byli także goście z obwodu kaliningradzkiego, Poznania, Warszawy, woj. kujawsko pomorskiego, no i oczywiście miejscowi. Przejechało także kilka kobiet, w tym z obwodu kaliningradzkiego, Piszca i Olsztyna. Miejscem zlotu jest od wielu lat ośrodek wypoczynkowy Kołatek koło Olsztynka, ale kulminacyjnym momentem zlotu zawsze staje się parada przez Olsztyn. Uczestniczyło w niej ponad 300 pojazdów. Dominowały maszyny współczesne, ale za to był pełny przegląd typów: ścigacze, cruisery, choppery, klasyki, enduro oraz weterany. I taki pojazd - polski Junak z lat 60. został uznany za najpiękniejszy

motor zlotu. Chociaż przyjechały także znakomicie utrzymane, też wiekowe, radzieckie Urale i MW 750.

– Ze względu na remont ulicy Pieniężnego i mostu św. Wojciecha parada przez miasto w tym roku nie wyszła. Nie było przejazdu przez samo centrum – wspomina Paweł Mieczkowski, prezes klubu Tabun.

Na placu przed Centrum Konferencyjnym w Kortowie odbyły się zawody zręcznościowe.

Był konkurs jak najwolniejszej jazdy, toczenie motocyklem pustej metalowej beczki, przejazd pod coraz niżej zawieszoną poprzeczką i jazda w alkoholach.

W Kołatku motocykliście także spędzali czas na zawodach zręcznościowych i zabawach - wyścigach, ale samochodowych, strzelankach z pistoletów laserowych i strzelaniu wodą do celu ze strażackiej sikawki, które wygrała kobieta.

Tabunadzie oprócz zabawy przyświecał także cel charytatywny – zbiórka pieniędzy na leczenie jednego z tabuniarzy, który jest chory na raka mózgu.

lek, fot. archiwum TABUN

doktoraty... habilitacje... doktoraty... habilitacje...

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Lek. wet. Michał Dąbrowski (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Odpowiedź immunologiczna jelita grubego świń na niskie dawki wybranych mikotoksyn fuzaryjnych*. Promotor. dr hab. Łukasz Zielonka (UWM w Olsztynie), promotor pomocniczy dr Ewa Jakimiuk (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Robert Słotwiński (WUM w Warszawie), dr hab. Małgorzata Pomorska-Mól, prof. nadzw. (PIWet-PIB w Puławach). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 12 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Ewelina Jursza-Piotrowska (IRZiBŻ PAN w Olsztynie) praca doktorska *Wpływ lipopolisacharydu i czynnika martwicy nowotworu α na ekspresję wybranych elementów nieswoistej odpowiedzi immunologicznej w błonie śluzowej macicy kotek w różnych fazach cyklu rujowego otrzymujących octan medroksyprogesteronu lub podczas ropomacicza*. Promotor dr hab. Marta Siemieniuch, prof. nadzw. (IRZiBŻ PAN w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Piotr Jurka, prof. nadzw. (SGGW w Warszawie), dr hab. Roman Dąbrowski (UP w Lublinie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 12 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Na Wydziale Humanistycznym 19 kwietnia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej **mgra Andreja Wiaczaślawowicza Siarkoua**. Temat rozprawy: *Towarzystwa kulturalno-oświatowe na Białorusi w latach 1905-1914*. Promotor: dr hab. Roman Jurkowski, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Joanna Gierowska-Kałuż, prof. PAN w Warszawie, dr hab. Dariusz Tarasiuk UMCS w Lublinie



Siatkarze grali jak z nut...

Dwadzieścia cztery wygrane i piąte miejsce na koniec sezonu - takim bilansem siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zakończyli tegoroczny sezon w zmaganiach PlusLigi!

Poprzedni sezon nie był udany dla siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn – 10. miejsce na koniec sezonu nikogo nie zadowoliło. Dlatego sztab szkoleniowy budując ekipę na sezon 2016/17, myślał przede wszystkim o poprawie lokaty. W szerokim składzie ekipy ze stolicy Warmii i Mazur pozostało tylko trzech zawodników – Paweł Woicki, Miłosz Zniszczoł, Jakub Zabłocki. Do ekipy dołączyło natomiast wielu znakomitych siatkarzy. Po kilku latach rozłąki i szukania szczęścia w innych klubach do Olsztyna wrócił Wojciech Włodarczyk oraz Michał Żurek. Kibice zapoznali się również z nowymi siatkarzami. Skład Indykpolu AZS zasilił: Aleksander Śliwka, Argentyńczyk - Ezequiel Palacios, Holender - Hidde Boswinkel, Kuba Kochanowski, Adrian Buchowski, Łukasz Makowski, Czech - Jan Hadrava i Daniel Pliński. Trenerem był doświadczony włoski szkoleniowiec Andrea Gardini, a jego asystentem – Piotr Poskrobko.

– Ze względu na warunki ekonomiczne, nasza drużyna przeszła wiele zmian - zauważył na początku sezonu Andrea Gardini, szkoleniowiec olsztyńskich akademików. – Mamy w swoich szeregach wielu nowych zawodników, nie tylko z Polski, ale i zagranicą. Chcielibyśmy, aby trzon w przyszłym sezonie pozostał w niezmiennym składzie – stwierdza Gardini.

Paweł Woicki, kapitan zespołu zwracał uwagę na zgranie drużyny.

– Udało nam się zebrać w jedną grupę dobrych ludzi - przekonywał siatkarz przed pierwszym ligowym spotkaniem. – W dużej mierze jest to zasługa naszego trenera, który potrafi przekonać do siebie zawodników. Chciałbym, abyśmy jak najszybciej odnaleźli się w nowym systemie gry. Jeśli tego dokonamy, staniemy się bardzo silną drużyną.

Mało kto spodziewał się tak dobrej postawy olsztyńskich akademików. Spokojne rozegrania Pawła Woickiego, pewna gra w przyjęciu Wojtka Włodarczyka i Aleksandra Śliwki, rywalizacja o wyjściowy skład między 3 środkowymi: Danielem Plińskim, Miłoszem Zniszczołem i Kubą Kochanowskim, konsekwentna gra w ataku Jana Hadravy i niezwykle charyzmatyczna postać Michała Żurka na libero – to dzięki tym zawodnikom ekipa ze stolicy Warmii i Mazur z meczu na mecz prezentowała się coraz lepiej.

– Dzięki tak wyrównanemu składowi, jesteśmy w stanie trenować na wysokim poziomie – podkreślał w styczniu br. Wojtek Włodarczyk.

czyk, przyjmujący Indykpolu AZS. – Zwiększamy swoje indywidualne umiejętności, co ma dodatni wpływ na cały zespół. Większość z nas nauczyła się siebie nawzajem i wiemy, na co nas stać. Również nasz trener Andrea Gardini wie, z kogo może skorzystać. Podczas każdego spotkania przeprowadza kilka zmian, co daje dobry rezultat. Przed sezonem każdy z nas po cichu liczył na poprawę wyników z poprzedniego sezonu (10 miejsce) i miejsce wśród 8 najlepszych drużyn. Teraz wszyscy skupiamy się tylko na następnym spotkaniu, co wychodzi nam na dobre. Trzymając się właśnie takiego planu, możemy osiągnąć dobry wynik.

I jak się okazało – takie zapowiedzi wyszły klubowi z Kortowa na dobre. Ekipa Indykpolu AZS Olsztyn od 9 grudnia 2016 r. do 25 stycznia 2017 r. wygrała aż 11 spotkań z rzędu - m.in. z Jastrzębskim Węglem, ONICO AZS Politechnika Warszawska, AZS Częstochowa czy Effectorem Kielce. Przez długi czas olsztyńscy akademicy zajmowali 4. lokatę, uprawniającą na koniec fazy zasadniczej do gry o medale.

Porażki z czołowymi drużynami w naszym kraju w ostatnich spotkaniach fazy zasadniczej, a więc: ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle, PGE Skra Bełchatów i Asseco Resovia Rzeszów spowodowały, że olsztyńscy akademicy spadli na 5. pozycję na koniec fazy zasadniczej. Zgodnie z regulaminem rozgrywek, drużyny zajmujące 5. i 6. miejsca na zakończenie fazy zasadniczej, rozegrają dwumecz, którego zwycięzca zajmie ostatecznie 5. miejsce w klasyfikacji generalnej rozgrywek PlusLigi w sezonie 2016/2017. Tuż za olsztyńskimi akademikami w ligowej tabeli znajdowała się ekipa Cuprum Lubin i to z nimi klub z Kortowa zmierzył się w fazie play-off. Ekipa trenera Andrea Gardiniego dwukrotnie okazała się lepsza i to Indykpol AZS Olsztyn cieszył się z 5. miejsca na zakończenie sezonu!

– Z każdy meczem czułem coraz większą frajdę - przyznał po ostatnim pojedynku Olek Śliwka. – To była ogromna przyjemność grać w takim zespole i szkoda, że sezon już się zakończył, bo z chęcią zagrałbym jeszcze kilka spotkań. Jestem bardzo wdzięczny całemu Olsztynowi i myślę, że kibice mogą być z nas zadowoleni.

Z drużyną żegna się trener Andrea Gardini, który od nowego sezonu będzie szkoleniowcem mistrza Polski – ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. Ekipę ze stolicy Warmii i Mazur opuszczają również: Wojtek Włodarczyk, Aleksander Śliwka i Hidde Boswinkel. Ważne kontrakt z Indykpołem AZS Olsztyn mają: Paweł Woicki, Łukasz Makowski (obaj rozgrywający), Michał Żurek, Kuba Zabłocki (obaj libero), Jan Hadrava (atakujący), Kuba Kochanowski, Daniel Pliński i Miłosz Zniszczoł (wszyscy środkowi). Nowy sezon PlusLigi rozpocznie się pod koniec września 2017 roku.

Mateusz Lewandowski
Fot. Kacper Kirklewski



Studenci Wydziału Nauk Medycznych
Dzień dla Zdrowia (21-22.04) fotoreportaż Janusza Pająka





Koncert wiosenny
dla przyjaciół ZPiT „Kortowo” 21.04.
fotoreportaż SAF Jamnik

